

Pieniądze z USA dla małych firm

20.02.2002. r.

Nr 8 (562)

Rok XIII

Cena 1.50 zł w tym VAT

ISSN 1231-7179

Numer Indeksu 328 006

E-mail: z_soch@poczta.onet.pl



CZY GMINA ŻYDOWSKA ODZYSKA PARK?



Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Warszawie wystąpił z pismem do władz miejskich o ustosunkowanie się co do sytuacji prawnej działki przy ul. Warszawskiej - Traugutta - Podzamcze. Działka o powierzchni 1800

metrów kwadratowych, to część parku Chopina o powierzchni całkowitej 8 tysięcy metrów. Teren parku przeznaczony jest pod zieleni publiczną i park miejski. Park podlega opiece Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

w Płocku, choć same drzewa i infrastruktura nie jest zabytkowa. Ustawa z 20 lutego 1997 r. o stosunku państwa do gmin wyznaniowych dopuszcza także możliwość działań odszkodowawczych lub zamiany działek.

Teren ten stanowił do 1 września 1939 r. własność gminy żydowskiej i znajdowała się na nim synagoga. W latach siedemdziesiątych powstała koncepcja zabudowy placu Kościuszki od strony ul. Warszawskiej, jednak

Wojewódzki Konserwator Zabytków ze Skierniewic nie wyraził na to zgody. Czy pod ziemią nadal znajdują się resztki budowli przedwojennych, ukrywających swoje sekrety? Sam park nie stanowi przecież zabytku, a jakiegokolwiek prace na tym terenie wymagałyby zmiany planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Podobne kłopoty zresztą mogą być i na innych działkach, bo np. teren cmentarza żydowskiego nad skarpą Bzury, zgodnie z planem zagospodarowania z lat siedemdziesiątych przeznaczony jest pod zabudowę osiedla domków jednorodzinnych oraz pod przedłużenie ulicy Licealnej do trasy łowickiej. Był to jeden z pierwszych projektów budowy sochaczewskiej obwodnicy.

wach

W numerze

Bezradna kolej

Na pytanie przedstawicieli SANEPID-u, kiedy będzie czynna ubikacja na terenie stacji, przedstawiciel kolei oświadczył, że w najbliższym czasie z braku pieniędzy nie będzie czynna. Gdzie podróżni mogą załatwić swoje potrzeby fizjologiczne, nie trzeba zgadywać.

Strona 5

Czy to jest mój syn?

Przecież ten napad mógł skończy się dla mnie tragicznie. Całe szczęście, że w tym momencie okazałem się silniejszy. Ta historia śni mi się po nocach. Cały czas boję się, że znów mogą zostać napadnięty.

Strona 8

Sochaczewianin już tuż, tuż

Zbliża się finał plebiscytu Sochaczewianin Roku 2001.

Na tegoroczną, czwartą już edycję wpłynęło ponad 1200 kuponów z terenu Sochaczewa i okolicznych miejscowości. Podliczanie głosów dokonała kapituła składająca się z dotychczasowych laureatów plebiscytu, a więc Jerzego Krupy - Sochaczewianina Roku 1998,

Marka Stępowskiego - Sochaczewianina 1999 i Mieczysława Nowackiego Sochaczewianina 2000 oraz pracowników redakcji "ZS". Nazwisko tegorocznego zwycięzcy poznamy jednak dopiero w środę 27 lutego o godz. 18.00 na specjalnej uroczystości, na którą zapraszamy do Państwowej Szkoły Muzycznej w Sochaczewie.

Komisja spośród wszystkich głosów dokonała losowania 21 szczęśliwców, którzy zagłosowali w plebiscycie i którzy otrzymają od nas nagrody. O tym jakie one będą, przekonamy się również 27 lutego w Szkole Muzycznej przy ul. Głowackiego 2. Zapraszamy więc niżej wymienione osoby, którym poszczęściło się w losowaniu: Bogumił Gajda, ul. Targowa 10a, Lucyna Bugaj, ul. Staszica 52a, Dorota Roznowska, ul. Grunwaldzka 12, Jolanta Pałuba, Stare Kozłowiec, Krzysztof Korotkich, ul. Młynarska, Urszula Choroblewska, ul. 1 Maja 4, Danuta Lisowska, ul. Zeromskiego 28, Tadeusz Kobek, ul. Warszawska 72, Marianna Olejniczak, Erminów, Zofia Nowakowska, ul. Staszica 54a, Marek Jaworski, Teresin, ul. XX-lecia 1, Ireneusz Chojnacki, ul. Żwirki i Wigury 16, Marcin Mazippus, ul. Chopina 105, Anna Kazimierska, ul. Grunwaldzka 8, Krystyna Kotlarska, ul. Warszawska 65a, Krystyna Sulik, ul. H. Sawickiej 10, Kazimierz Winnicki, Skutki, gm. Młodzieszyn, Robert Pilaszek, Żyrardów, ul. Szarych Szeregów 2b, Grzegorz Chlystek, Sochaczew, ul. Wesoła, Marianna Jędrzejewska, ul. Spartańska 4, Wincenty Wójcik, ul. 15 Sierpnia 49.

Przypominamy, że czekają na państwa nagrody w postaci sprzętu AGD, zegarków oraz kametów na basen "Orka". Swoją nagrodę ufundował też Sochaczewianin 1999 - pan Marek Stępowski.

(sos)

MARTON nowa kablówka rusza w lutym

W 4. numerze "Ziemi Sochaczewskiej" z 23 stycznia tego roku pisaliśmy o tym, że będą w Sochaczewie dwie kablówki. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Spółdzielnia Lokatorsko-Własnościowa ogłosiła konkurs, który wygrała telewizja kablowa MARTON mająca już sieci na terenie 15 miast w Polsce. Pisaliśmy o tym, że firma ta dostała pozwolenie na budowę nowej sieci, ale czekała na jego uprawomocnienie się.

Ponieważ odbieramy wiele telefonów od naszych zniecierpliwionych Czytelników żywo zainteresowanych tym tematem, mamy dla Państwa następną informację. Jak powiedział nam Mariusz Trąbczyński, prezes telewizji ka-

blowej MARTON, już w tym tygodniu rozpoczną się prace wstępne poprzedzające budowę sieci. Natomiast prawdopodobnie od 25 lutego będzie czynne biuro, w którym członkowie Spółdzielni i nie tylko będą mogli uzyskać informacje, o tym, co MARTON oferuje, za ile i jak można zostać jego klientem. Biuro będzie się mieściło przy Al. 600-lecia 66B. Można kontaktować się również telefonicznie dzwoniąc pod numer 862-93-33.

A prezes telewizji kablowej MARTON powiedział nam: "myślę, że już pod koniec lutego podłączymy pierwsze mieszkania".

Małgorzata Pałuba

Najtańsze blachy na dachy:

FLORIAN SA

* ocynkowane

* powlekane

Płaskie i trapezowe T18, T35, T55

Gwarancja 10 lat !!!

FLORA DACHÓWKA BLASZANA

Poleca oficjalny dealer



Dębsk Stary nr 19 (droga Nr 2) Sochaczew - Łowicz, 9. kilometr

(0-46) 861-26-19

Nowa szkoła w Teresinie

Święcenie w szatni

Problemy z reformą reformy oświaty, zamykanie szkoły, protesty nauczycieli i rodziców dzieci, niedokończony inwestycje w tym zakresie - to wszystko widzimy i o tym słyszymy w środkach masowego przekazu. Są jednak miejsca w Polsce, gdzie ludzie nie załamują rąk. W 2002 roku najbardziej operatywną gminą w kraju jest bez wątpienia Teresin.

Wszyscy pamiętamy 7 stycznia, kiedy w tutejszym Zespole Szkół Rolniczych otwarto nowoczesną halę sportową, spełniającą wymogi europejskie. Była to wówczas okazja, aby nadać szkole imię Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego.

Minął miesiąc, i znów na terenie tej samej gminy, zaledwie 300 metrów dalej, poja-

wił się piękny budynek szkoły podstawowej. Nic dziwnego, że przybyli goście zastanawiali się, jak w tak trudnych czasach można budować nowe obiekty oświatowe.

Piątkowe uroczystości rozpoczęły się w Bazylice Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie. Mszę celebrował biskup Archidiecezji Warszawskiej Tadeusz Pisklis. Jego homilia była dialogiem z dziećmi, uczniami nowej szkoły. Odpowiadały one na pytania, związane z patronem tej placówki - św. Maksymilianem Kolbą. Męczennik jest zarazem patronem parafii - ziemi teresińskiej.

Później uroczystości przeniosły się do nowego budynku szkoły.

Dokończenie na str. 6



CO, GDZIE, KIEDY...

KINO

Mazowsze

22-26.II. godz.17.00
"Enigma", thriller/romans
prod.USA - Niemcy, od 15
lat, bilety 10, 12 zł, czas
trwania 117 min.

Godz.19.00 - "Pocałunek
smoka", thriller/romans
prod.USA- Francja, od 15 lat,
98 min, bilety 10, 12 zł.

Kino zastrzega sobie
możliwość zmian w repertu-
arze

APTEKI

19 - 600-lecia 44/5
20, 21 - ul.Traugutta 3a
22, 23 - ul.Pokoju 3a, paw.7
24-26 - ul.1 Maja 4
27 - ul.Staszica 28

POGODA

Według najnowszej prognozy długoterminowej marzec powinien być typowy, kwiecień pochmurny a maj słoneczny i upalny. W przyszłym tygodniu do niedzieli przeważać będzie zachmurzenie duże, okresowo opady deszczu, możliwe burze. W sobotę okresowo większe przejaśnienia. Temperatura w dzień od 7 do 10 stopni, w nocy około 6 stopni. Wiatr przeważnie zachodni, umiarkowany i silny. Od poniedziałku większe okresy przejaśnień i roz-pogodzeń. Temperatura w dzień od 6 do 9 stopni, w nocy około 3 stopni. Wiatr zmienny, słaby i umiarkowany. Warunki biometeorologiczne do niedzieli niekorzystne, później ulegną zdecydowanej poprawie.

CUMULUS

KREDYT
BEZ ODSETEK

W ubiegłym roku informowaliśmy Państwa o możliwościach uzyskania korzystnej pożyczki z Funduszu Mikro, działającego w ramach programu wspierania rozwoju mikroprzedsiębiorczości.

Fundusz Mikro, instytucja utworzona w 1994 r. przez Polsko - Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości do realizacji programu finansowego wspierania rozwoju najmniejszych przedsiębiorstw, do dziś wypłacił 26 tysiącom najdrobniejszych przedsiębiorców łącznie 360 milionów złotych, udzielając blisko 50 tysięcy pożyczek. Fundusz oferuje stałą współpracę finansową tym spośród małych przedsiębiorców, którzy potrafią efektywnie wykorzystać kapitał, są rzetelni, ale nie

są w stanie spełnić warunków stawianych kredytobiorcom przez banki. Współpraca z FM opiera się na zaufaniu i pozbawiona jest formalnych utrudnień.

Fundusz Mikro udostępnia kapitał tym, którzy potrafią udowodnić, że przyniesie on ich firmom konkretną korzyść. Promują teraz nową formę pożyczek, czyli tzw. "finansowanie partnerskie". Polega to na propozycji samego kredytobiorcy, jaką część spodziewanej korzyści gotowy jest przeznaczyć na opłatę za korzystanie z udostępnionego kapitału. Koszt pożyczki nie jest określany w procentach od kapitału. "Finansowanie partnerskie" jest formą partnerskiej współpracy finansowej, w ra-

mach której fundusz ryzyko dzieli z przedsiębiorcą - w przypadku, gdyby nie odniósł on spodziewanej korzyści, deklarowanej opłaty za korzystanie z kapitału nie będzie musiał wnieść.

Te właśnie zasady omawiane były dokładnie na konferencji prasowej, którą Fundusz zorganizował w Warszawie 12 lutego br. Warszawa będzie trzecim, po Katowicach i Łodzi, przedstawicielstwem, w którym dostępna jest już oferta "finansowania partnerskiego". W następnej kolejności będzie także sukcesywnie udostępniana w pozostałych 25 ośrodkach lokalnych FM na terenie kraju.

aw

Okazja czyni złodzieja

Przestępcy nie wstydzą się na ślepo do stojących samochodów. Najpierw sprawdzają, co z nich można zabrać. Leżąc na siedzeniach torby i nie schowany radiomagnetofon stwarzają okazję do kradzieży. Niektórzy właściciele pozostawionych bez opieki samochodów być może zmiast szarych komórek mają mózdzek cielęcy, który jest smakowitą kąską, ale na talerzu a nie w głowie.

Na ulicy Pułaskiego przestępcy zauważyli fiata 126p, w środku którego był plecak i radiomagnetofon. Wyłamanie drzwi łamakiem zajęło kilka sekund. Zabrali z samochodu plecak z dokumentami oraz radiomagnetofon sony o wartości 350 zł.

Mniej szczęścia mieli dwaj mieszkańcy Brochowa, którzy wypuścili się na złodziejską wyprawę do Sochaczewa. Jeden z nich miał 17 lat, drugi 20. W ostatni piątek postanowili włamać się do samochodów stojących na ulicy 1 Maja.

W czasie, gdy dokonywali włamań do fiata 126p, fiata cinquecento oraz vw jetta przybyli policjanci z prewencji, którzy zaskoczyli obu włamywaczy. Na miejscu został zatrzymany 17-latek, drugi uciekł. Ale policjanci znają jego personalia i jego zatrzymanie to tylko kwestia dni.

Tego samego dnia jeszcze jeden niedoszły włamywacz

miał pecha. Był nim mieszkaniec Sochaczewa, który tej nocy wybił szybę w samochodzie ford sierra stojącym na ulicy Senatorskiej i usiłował ukraść pozostawiony radiomagnetofon. Sprawcę złapano na gorącym uczynku i osadzono w areszcie. Wszystkich zatrzymanych czekają rozprawy w sądzie.

J.W.



JAN WASILEWSKI

Nie sprzedawać
a zadaszyc?

Targowisko przy ul.Pokoju i 600-lecia w Sochaczewie było, jest i będzie, bo tego życzą sobie jego mieszkańcy. Tu robią zakupy, spotykają się, plotkują, bo taka jest mentalność człowieka, że lubi przebywać w takim trochę zwariowanym otoczeniu ludzi różnego autoramentu. Myślą, że coś kupią taniej, okazynie a przede wszystkim nabędą świeży towar. I nie ma co tego zmieniać, tylko przystosować, żeby ten rynek rozkwitł jeszcze bardziej, bo takiego handlu z ręki, łózka, namiotu, nigdy się nie zlikwiduje, gdyż jest to niekiedy jedyny pomysł na życie i przeżycie w tych okrutnych czasach.

Dlatego pomysł sprzedaży fragmentu tego placu i zagospodarowania go po europejsku, wzbudził obawy handlujących o swoje miejsce pracy. Chwycili to zaraz ludzie, nie mający z handlem na tym terenie nic wspólnego, stając się "obrońcami uciśnionych", żeby przy okazji upiec swoje interesy, nie zawsze zgodne z interesami tam handlujących.

W tej sytuacji autentyczni handlowcy z ul.Pokoju - sochaczewianie (bo przecież wiadomo, że tylko kilkadziesiąt osób jest z Sochaczewa, reszta to przyjezdni, odwiedzający nasz rynek 2-3 razy w tygodniu, no i obcokrajowcy, którzy też tu handlują, a którym bardziej powinna przyjrzeć się policja i Urząd Celný a Urząd Skarbowy Polakom, na których nazwisko handlują obcokrajowcy) powinni stworzyć swoją reprezentację i przedstawić swoje propozycje odnośnie zagospodarowania tego terenu - bo tak dalej być nie może.

Nikt nie chce krzywdzić ani zabierać miejsc pracy tym ludziom, a wręcz przeciwnie: stworzyć godziwe warunki egzystencji. Dlatego uważam, że tego wydzielonego terenu, który stanowi róg ul.Pokoju i 600-lecia, nie powinno się sprzedawać ani kapitałowi swojemu ani obcemu, bo sprzedaje się tylko raz... a przecież pieniądze dla właściciela terenu czyli miasta będą potrzebne zawsze, bo wiadomo, że określone profity z opłat placowych i innych są!

Natomiast uważam, że teren ten powinien być gruntownie przeprojektowany i wyremontowany. Błazak - straszylko oraz inne naruszone zębem czasu, a nie spełniające wymogów sanepidu budki, znajdujące się na tym terenie, powinny zostać rozebrane. Zniknąć także powinno stare betonowe ogrodzenie przypominające getto, a pojawić się nowe, bardziej estetyczne. Teren ten powinien być wyrównany i wyasfaltowany lub chociaż wyłożony płytkami betonowymi, żeby ludzie nie chodzili i handlowali w wodzie i błocie, bezkolejnymi wjazdami i wyjazdami oraz równo i jednakoowo zadaszony.

Pod tymi zadaszeniami usytuowane powinny być punkty handlowe, boksy - obojętnie jak to będzie się zwało - dla handlujących, którzy za wynajem ich na odpowiednich zasadach, będą płacić. Nie zrobi się tego na całym rynku, może po bokach, może na środku, zostawiając np. teren na parking dla samochodów - oczywiście płatny. Rozwiązań jest wiele i myślę, że sami handlujący znajdą najwłaściwsze do zaakceptowania, po przedstawieniu kilku projektów i propozycji.

Jest to gigantyczna inwestycja, na którą obecnie nie stać miasta, ale przy pomocy handlowców z tego terenu, ich wkładu, nawet finansowego, zwróconego później np. w czynszu, jest chyba do rozpatrzenia.

Przestańmy gadać, klócić się, a przystąpmy do rzetelnych rozmów i propozycji możliwych do zrealizowania, ku zadowoleniu handlujących i kupujących na tym terenie, a nie tych, którzy przy okazji zbliżających się wyborów samorządowych chcą na tym zbić swój kapitałik polityczny.

FAN

Obradował
Zarząd Miasta

Uchwały

Przyjęto projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie regulaminu przyznawania dopłat do czesnego studiującym nauczycielom zatrudnionym w przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach na terenie Sochaczewa,

Decyzje

Podpisane zostało porozumienie o współpracy pomiędzy Wyższą Szkołą Zarządzania i Marketingu i Zarządem Miasta Sochaczewa (czytaj: "Bliżej miasta").

Zarząd rozpatrzył wniosek, jakie wpłynęły po zawiadomieniu o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania miasta Sochaczewa na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 3 kwietnia 2001 r. Dotyczy to zmian w rejonie ulic Spartańskiej, Gwardyjskiej i Żyrardowskiej.

Informacje

Burmistrz Stanisław Szulczyk poinformował Zarząd o stanie prac nad przejęciem nieruchomości po byłym przedszkolu wojskowym oraz przychodni przy ul. Dąbrowskiej.

Zarząd zapoznał się z pismem Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Warszawie, który wystąpił z wnioskiem o zwrot działki znajdującej się w parku Chopina (czytaj: "Oddać czy zamienić?").

Spotkania

Na spotkanie przybyli dyrektor ZUK Sławomir Dąbrowski oraz prezes PEC Zbigniew Starzyński. Tematem były wzajemne rozliczenia finansowe pomiędzy tymi instytucjami oraz zasady zakończenia procesu restrukturyzacji ZUK. W ramach tego

procesu powstało już SO-EKO, Zakład Komunikacji Miejskiej, Zakład Usług Pogrzebowych, w trakcie organizacji jest Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Do wydzielenia pozostał jeszcze jeden oddział - wodno - kanalizacyjny ZUK. Jest to jedyny oddział, który w strukturze tego zakładu generował zyski. Rada Miejska zdecyduje niebawem, jaka będzie struktura nowego zakładu.

Dyskutowano także nad problemem zmniejszenia zadłużenia czynszowych, w tym również zadłużenia za dostarczaną energię cieplną. Na koniec stycznia br. same zadłużenia czynszowe lokatorów wyniosły dwa miliony dwieście tysięcy złotych, a zadłużonych jest 26 wspólnot mieszkaniowych. Osobnym problemem jest konieczność nauki oszczędzania energii cieplnej, która w ogromnym stopniu obciąża odbiorców i stanowi dużą część składników czynszowych. Ważne jest tu docieplenie budynków i okien, instalacja termoregulatorów i podzielników ciepła oraz właściwe rozliczanie zużytej energii. Jak zapewniał prezes PEC, właściwe efekty ekonomiczne uzyskamy dopiero po całkowitym zakończeniu inwestycji modernizacji sochaczewskich kotłowni, czyli w roku 2003. Ponieważ temat ten, a zwłaszcza ostatnie podwyżki cen ciepła, interesuje wielu czytelników, wrócimy do niego niebawem.

Andrzej Wach

Szopki do
odebrania

Muzeum Ziemi
Sochaczewskiej i Pola
Bitwy nad Bzurą
w Sochaczewie prosi
uczestników X
Konkursu na Szopkę
Bożonarodzeniową o
odbiór prac w terminie
18-28 luty.

Po tym terminie
szopki nie będą
zwracane.

Zaprosili nas

● Dyrektor Generalny Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, Albert Grudziński, na uroczyste obchody 192. Rocznicy Urodzin Fryderyka Chopina, które rozpoczną się w piątek 22 lutego o godz.11.00 w Kościele św.Krzyża przy ul. Krakowskie Przedmieście 3 Uroczystą Mszą Świętą i złożeniem kwiatów przy urnie z sercem Fryderyka Chopina.

Uroczystość uświetni występ Chóru Kameralnego "Ars Cantata", którym dyrygować będzie Anna Falkiewicz.

Natomiast o godz.17.00 w Domu Urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli wystąpi z recitalem chopińskim Maria Gabryś.

(pab)

informator



Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą- tel. 862-33-09
www e-Sochaczew.pl/muzeum
poniedziałek - nieczynne
wtorek, czwartek, sobota, niedziela - 10.00 - 16.00
środa, piątek - 10.00 - 15.00
Ceny biletów: 3,50 zł (ulgowy), 5,50 zł (normalny)



Muzeum Kolei Wąskotorowej, tel. 862-59-75
poniedziałek - nieczynne
od wtorku do niedzieli - 10.00 - 15.00
ceny biletów: 1,50 - ulgowy, 3 zł - normalny



Żelazowa Woła - Dom Urodzenia F.Chopina, tel. 863-33-00
poniedziałek - nieczynne
od wtorku do niedzieli - 9.30 - 17.30
Ceny biletów: dworek i park - 5 zł (ulgowy), 10 zł (normalny) park - 2 zł (ulgowy), 4 zł (normalny). Mieszkańcy Sochaczewa mają do parku wstęp wolny (za okazaniem dowodu osobistego).

Ważne telefony

- Informacja: PKP 837-63-11
- PKS 862-55-00
- ZKM862-99-27,
- Pogotowie energetyczne 862-26-20
- Pogotowie wodno-kanalizacyjne 863-53-11 do 15.00
- po 15.00 - dyspozytor ZUK 862-99-27 w. 50
- Policja 997, 862-22-17
- Straż Pożarna 998, 862-23-70
- Pogotowie 999
- Szpital 863-50-85, 863-52-04, 863-52-05
- Lecznica weterynaryjna 862-82-63, 862-82-53
- Taxi 862-28-42
- ZUK 862-81-06, 862-82-16
- Pomoc drogowa 24 h - 96-37

Biu
ro
o g ł o s z e ń
„Ziemi Sochaczewskiej”
Tel. (0-46) 86-223-55
e-mail: z_soch@poczta.onet.pl

UCZELNIA BLIŻEJ MIASTA

Między Wyższą Szkołą Zarządzania i Marketingu w Sochaczewie reprezentowaną przez Rektora prof. dr hab. Kazimierza Kubiaka oraz Dyrektora Generalnego dr inż. Janusza Górczyńskiego a Zarządem Miasta Sochaczewa, reprezentowanym przez Burmistrza Miasta Stanisława Szulczyka oraz wiceburmistrzów Stanisława Popławskiego i Jerzego Michalaka, podpisane zostało porozumienie o współpracy. W praktyce porozumienie to sankcjonuje już od początku istnienia Szkoły dobre kontakty pomiędzy miastem i uczelnią. Wyrazem tego była pomoc w uzyskaniu pierwszej siedziby przy ul. Licealnej, bezprzetargowa sprzedaż działki pod nową siedzibę na Boryszewie czy budowa ulicy Stadionowej.

Umawiające się strony deklarują ze strony uczelni zapraszać przedstawicieli Urzędu Miasta na uro-

czystości okolicznościowe Uczelni, na sympozja naukowe oraz posiedzenia Senatu Uczelni; delegować pracowników naukowo-dydaktycznych Uczelni jako wykładowców do szkoleń pracowników organizowanych przez Urząd Miasta; udostępniać umawiającym się stronom pomieszczenia Uczelni do organizowania narad, szkoleń, seminariów itp.; informować Zarząd Miasta o badaniach naukowych prowadzonych przez Uczelnię; przekazywać Urzędowi Miasta wyniki badań przeprowadzonych przez studentów w Urzędzie Miasta; umożliwiać pracownikom Urzędu Miasta korzystanie ze zbiorów bibliotecznych oraz specjalistycznych czasopism gromadzonych w Uczelni.

Zarząd Miasta ze swej strony deklaruje: dzielić się swoimi doświadczeniami w dziedzinie organiza-

cji i zarządzania Urzędem Miasta, w stosowaniu procesów technologicznych oraz w stosowaniu nowoczesnych technik w zarządzaniu; wyrażać zgodę na prowadzenie badań naukowych przez Uczelnię na terenie Urzędu Miasta; udostępniać studentom Uczelni informacje o swojej działalności dla opracowania referatów na seminaria naukowe oraz do pisania prac dyplomowych; wyrażać zgodę na odbywanie stażów i praktyk studentów Uczelni, a także studentów uczelni zagranicznych współpracujących z WSZiM w Sochaczewie; w miarę możliwości wspierać materialnie Uczelnię poprzez np. fundowanie grantów bibliotecznych, współfinansowanie konferencji naukowych, udzielanie pomocy finansowej swoim pracownikom, którzy są studentami WSZiM w Sochaczewie, fundowanie stypendiów naukowych, w miarę możliwości uczestniczyć w posiedzeniach Senatu Uczelni, sympozjach naukowych i uroczystościach okolicznościowych organizowanych przez Uczelnię.

wach

Zdroju nie będzie

W ostatnich latach zwodociągowano wiele kilometrów ulic w mieście, doprowadzając wodę do wszystkich nieruchomości lub wykonując przyłącza tym, którzy partycypowali w kosztach budowy wodociągów. Zdarzały się przypadki osób, gdzie komitety wodociągowania ulicy sumę przewidzianą do zapłaty rozkładały na raty, ze względu na trudną sytuację rodzinną. Byli też i tacy, którzy twierdzili, że woda z miasta jest im niepotrzebna, ponieważ mają własną studnię, lub woleli brać wodę ze źródeł ulicznych, nie płacąc za nią.

Na ulicy Pułaskiego były zainstalowane dwa źródła uliczne. Jeden z nich był stale uszkodzany przez nieznaną sprawcę i ciągle naprawiany na nasz koszt. Z tego źródła brała wodę jedna rodzina. Gdy okazało się, że nie ma pieniędzy na ciągłe remonty i źródeł jest nieczynny, zaczęła pisać skargi do urzędów wojewódzkich o pozbawieniu jej wody. Przeprowadzono wizję lokalną. Okazało się, że na terenie posesji znajduje się wykopana studnia, ale

woda z niej nie nadaje się do spożycia dlatego, że obok studni wylewa się wiadrami nieczystości płynne z gospodarstwa. Obok wejścia do budynku znajdują się sto-



JAN WASILEWSKI

sy wyrzucanego popiołu i przeróżnych śmieci. Posesja nie posiada wykopanego szamba. Właścicielka nie ma ani pojemnika na śmieci, ani umowy o wywóz nieczystości stałych i płynnych. Była bardzo zdziwiona, że to należy do jej obowiąz-

ków. Do czynnego źródła ma ponad 200 metrów, ale okazuje się, że jest to za daleko dla chorej osoby. Wodę na ulicę Pułaskiego prowadzono wiele lat temu. Ani rodzina tej pani, ani ona sama nie była wtedy nią zainteresowana. Dziś pisze skargi, aby wybudować dla niej źródło obok jej działki, by mogła z niego korzystać, najlepiej bezpłatnie.

Czy jest słuszne, aby pisać nieprawdziwe skargi i zajmować czas wielu urzędom? Czy nie lepiej wspólnie z rodziną wykonać przyłącze wodne a wówczas wzrośnie wartość działki.

J.W.

Witamy Adasia

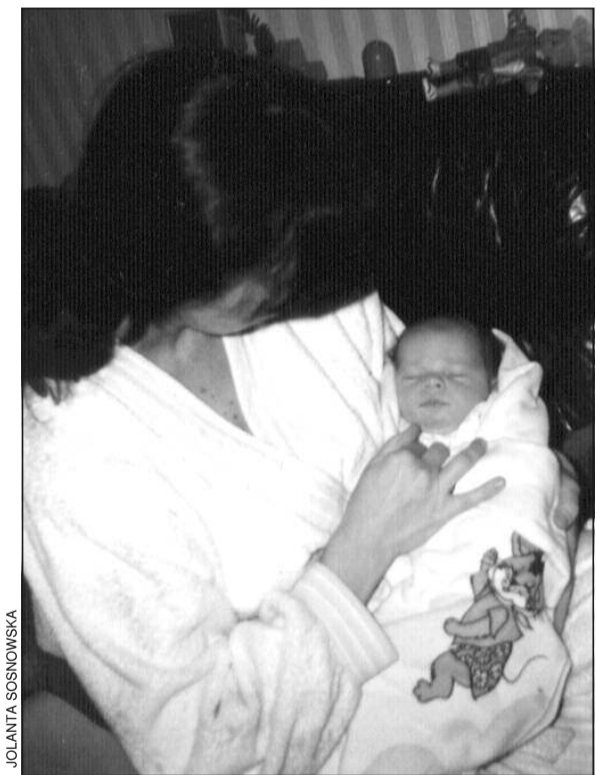
Już kilkakrotnie informowaliśmy czytelników o rodzinie Natalii Łagody, która od 3 lat przebywa w Sochaczewie i ubiega się o status repatriantów. Natalia jest z pochodzenia Polką. Jej tata jako dziecko wywieziony został wraz z rodziną w głąb Związku Radzieckiego. Teraz Natalia chciałaby wrócić do polskiego obywatelstwa i pozostać w kraju swoich przodków.

Przyjechała do Sochaczewa z mężem Wiaczesławem i dwójką dzieci - Raisą (15 lat) i Arturem (13 lat). Od 3 tygodni ich rodzina składa się już z 5 osób. 29 stycznia Natalia urodziła drugiego syna, któremu nadano polskie imiona Adam, Cezary.

Mały Adaś urodził się w sochaczewskim szpitalu, ważył 4100 g i mierzył 54 cm. Oboje z mamą są już w domu i czują się dobrze, a nowy mieszkaniec Sochaczewa lubi dużo i często jeść.

Rodzina Natalii otrzymała od władz Sochaczewa zaproszenie niezbędne do rozpoczęcia procedury repatriacyjnej. Teraz oczekują na wydanie wizy. Mam nadzieję, że już wkrótce uroczyste powitamy ich w gronie obywateli naszego miasta i kraju.

(sos)



JOLANTA SOSNOWSKA

Święto chorego

W poniedziałek 11 lutego minął niepostrzeżenie Międzynarodowy Dzień Chorego. I tak myślę, że zupełnie nie wiem, czym on miałby się też wyróżniać spośród innych dni ludzi cierpiących. Czy chorzy dostawać powinni wtedy cukiereczki? A jeśli nie lubią słodczy, to co... lewatywę? - wbrew pozorom znacznie zdrowszą od cukierków. Czy w Dzień Chorego lekarz będzie leczył lepiej, a chory zdrowiał szybciej?

W ogóle ostatnio jest coraz mniej normalnych dni w roku. Co chwila słyszy się, że właśnie obchodzimy choćby: Dzień Metalowca lub Dzień Hutnika albo Dzień Strażaka, w którym nie daj Boże, żeby coś się paliło. Pałęta się jeszcze w niektórych rejonach Dzień Kobiet. Jest też zupełnie bezsensowny Dzień bez Papierosa, bo jaki palacz wtedy się powstrzyma? Jest Dzień Lotnika, w którym u nas spadają samoloty. Jest nawet 22 września Dzień bez Samochodu, świętowany głównie przez tych, którzy akurat mieli krakę. Mam też Dzień bez Nauki, czyli Dzień Wagarowicza i Dzień bez Jedzenia, czyli post. Oraz wiele, wiele innych. I co z tego, spytacie, a no to, że w końcu człowiek się przyzwyczaja i już zupełnie nie pamięta, kiedy obchodzimy Dzień Narodowej Pamięci.

W tym kontekście również Dzień Chorego wydaje się mocno podejrzany, bo sankcjonujący sytuację, w której chorzy tego dnia mają otrzymywać wszystko, a więc właściwe leczenie, dobrą opiekę i odpowiednie leki, w pozostałe zaś jakby niekoniecznie. A propos leków to, jak właśnie doniosła prasa, nie mamy się zupełnie czego wsty-

dzić i z podniesionym czołem możemy wchodzić do unijnej rodziny. Okazuje się bowiem, że znajdujemy się w ścisłej europejskiej czołówce pod względem ilości spożywanych leków. Na świecie co prawda prowadzą jeszcze Amerykanie, u których co dziesiąty obywatel jest uzależniony od medykamentów. Ale w Ameryce jest w ogóle największej różnego rodzaju uzależnień, z egzotycznym u nas nałogiem pracy włącznie. Inna rzecz Europa, tu stoimy bardzo wysoko, okupując drugą pozycję, tuż za Francuzami. Okazało się bowiem, że to właśnie żabojady pochłaniają całe wory różnych tabletek i mikstur, jakby chcąc zapobiec trudnym do przewidzenia reakcjom organizmu po konsumpcji tego rechoczącego zielonego stworzenia.

Również w polskich domach, jak wszyscy wiemy, przechowywane są i spożywane ogromne ilości rozmaitych specyfików. Ich znakomita większość zaś to rewelacyjne środki, które, jak głoszą reklamy, pomagają dostownie na wszystkie dolegliwości, oraz cudowne zachodnie zestawy witaminowe i odżywki, które zapewniają wieczną sprawność i młodość. I tylko dziwne, że skoro ich tyle jemy, jacyś ludzie jeszcze u nas umierają.

Sądzę więc, że również w Dniu Chorego, a może nawet szczególnie wtedy, należałoby wszystkim cierpiącym zyczyci końskiego zdrowia. Z tym zastrzeżeniem jednak, że jak napisał Stanisław Jerzy Lec: "Końskie zdrowie zawsze kończy się w rzeźni".

Małgorzata Be

J.W.

BEZRADNA KOLEJ



Nie tak dawno jeszcze PKP była jedną z najbogatszych instytucji w PRL. Przewoziła setki milionów pasażerów i ładunków rocznie. Praca na kolei to był zaszczyt. Dziś jest to już historia a sposób w jaki rozkradzono tę potężną instytucję nadaje się na fabułę kryminalnego filmu. Obecnie pasażerowie z okien jadących wagonów oglądają zdewastowane i będące w ruinie przystanki kolejowe, którymi nikt oprócz złodziei i pijaków się nie interesuje.

Instytucja PKP została podzielona na różne spółki, które swoje siedziby mają oddalone nieraz o kilkaset kilometrów od miejsc i terenów, którymi mają zarządzać. Bezradność i brak gospodarza widać na przykładzie naszego dworca i stacji. Brudna poczekalnia z powybijanymi szybami często wieczorami zamienia się w pospolitą spelunkę pijacką. W jej kątach czuć oddawaną tu mocz. Tunel prowadzący na perony pomalowany został przez niezbyt mądrych graficiarzy. Tereny wokół dworca brudne i niesprzątane od wielu miesięcy a niektóre i lat.

Wielokrotnie mieszkańcy starali się zmienić ten niekorzystny wizerunek kolei interweniując u burmistrza i w lokalnych mediach. Ale w związku z podziałami na kolei nie można było ustalić osób odpowiedzialnych za nieporządek na terenach PKP.

W ostatnim tygodniu doprowadzono do spotkania z przedstawicielami PKP i SANEPID-u, aby wspólnie ustalić, kto i gdzie odpowiada za brud i nieporządki na terenach, które są administrowane przez spółki powstałe z podziału PKP. W trakcie spotkania okazało się, że terenami sochaczewskimi zarządza parę spółek, ale żadna nie ma siedziby w Sochaczewie. I tak Zakład

Linii Kolejowych z Warszawy z sekcją eksploatacji w Łowiczu odpowiedzialny jest za utrzymanie czystości w tunelu na peronach i w torach 1, 2, 3, 4. Obecny na spotkaniu przedstawiciel tej instytucji upierał się, że tunel i perony są sprzątane codziennie, a torowiska raz w tygodniu. Za czystość w budynku stacji z pojazdami oraz zielenią wokół stacji odpowiada Zakład Nieruchomości w Łodzi z sekcją nieruchomości w Łowiczu. Sprzątaniem na placach wyładunkowych wraz z terenami przyległymi zajmuje się firma "Cargo" z Warszawy, ul. Pożarna 10. Za brud i śmieci na terenie PKP przy ul. Łuszczewskich odpowiada Sekcja Utrzymania Administracji Budynków Mieszkalnych z Łodzi, ul. Tuwima 10. Wywożeniem i sprzątaniem śmieci zajmuje się firma "Bys" z siedzibą w Warszawie.

Na pytanie przedstawicielki SANEPID-u, kiedy będzie czynna ubikacja na terenie stacji, przedstawiciel kolei oświadczył, że w najbliższym czasie z braku pieniędzy nie będzie czynna. Gdzie podróżni mogą załatwić swoje potrzeby fizjologiczne, nie trzeba zgadywać.

Przygnębiające jest to, że kiedyś stacja, poczekalnia, perony mogły być czyste i odnawiane na wszystkie święta państwowe i kolejowe w Polsce. Można było spokojnie nawet w nocy oczekiwać na pociąg.

Dziś cofnęliśmy się co najmniej o sto lat. Brud i nieporządek jest rzeczą normalną. Nikt za nic nie odpowiada. Na peronach i dworcach strach jest przebywać. Kto zaprowadzi porządek na kolei?

J.W.

Do instytucji zajmujących się administracją terenów PKP w mieście jeszcze raz zostaną wysłane pisma przypominające o obowiązku wynikającym z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, a później nie zostaje nic innego, tylko kierować wnioski do sądu.



Toaleta nowa...



... i stara

Z KRONIKI POLICYJNEJ



Głobi nieznanymi sprawca przebił 4 koła samochodu w polu.

W nocy nieznanymi sprawca wybił szybę w kwaciarni przy ul. Krótkiej.

W Budkach Piaseckich kierujący polonezem uderzył w zaparkowanego fiata 126p.

10.02. w Wężykach, gm. Rybno, kierujący nissanem prawdopodobnie wskutek zmęczenia zasnął za kierownicą i wjechał do przydrożnego rowu.

Na ulicy Pokoju kierujący fiatem 126p podczas włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu polonezem doprowadzając do zderzenia pojazdów. Sprawcę ukarano mandatem.

11.02. w Howie na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Wyzwolenia kierująca fordem mondeo wyprzedzając na skrzyżowaniu doprowadziła do zderzenia z renault kango.

W Kozłowie na trasie nr 2 kierujący lublinem w wyniku gwałtownego hamowania stracił panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu.

Na ulicy Lotników kierujący polonezem będąc w sta-

nie nietrzeźwym (1 promil alkoholu) na łuku drogi zjechał na pobocze uderzając w drzewo.

12.02. w Karolkowie, gm. Rybno, kierujący ciężarowym mercedesem obywatel Białorusi najechał na tył skręcającego w prawo nissana. W wyniku wypadku kierujący nissanem z obrażeniami głowy i kręgosłupa został odwieziony do szpitala.

Na ulicy Chopina kierujący mercedesem stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie posesji. Sprawcę ukarano mandatem.

W miejscowości Topoła kierujący audi 80 potrafił kobietę, która nagle wtargnęła pod rozpędzony pojazd. W wyniku uderzenia kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Na ulicy Gawłowskiej patrol policji zatrzymał nietrzeźwego rowerzystę jadącego środkiem jezdni. Badania wykazały, że rowerzysta miał 2 promile alkoholu. Sprawa trafi do sądu.

W Wólce Smolanej, gmina Brochów, kierujący polonezem podczas wykonywania manewru uderzył w vw pasata.

13.02. w godzinach rannych w Teresinie na ulicy Szymanowskiej 8-letni rowerzysta zjechał drogę jadącemu daewoo tico doprowadzając do zderzenia. Dziecko z obrażeniami ciała zostało przewiezione do szpitala.

Na ulicy 600-lecia kierujący fiatem uno w trakcie manewru wyprzedzania uderzył w autobus MKK.

14.02. w sklepie Głobi została zatrzymana mieszkanka Sochaczewa, która usiłowała wprowadzić do obiegu banknot o nominale 20 zł. Fałszywy banknot został zatrzymany do ekspertyzy.

Na ulicy Staszica nieznanymi sprawcy po uprzednim odebraniu skobla od kłódki zabezpieczającej drzwi dostali się do wnętrza piwnicy, skąd skradli dwa rowery górskie o wartości około 1000 zł.

W miejscowości Wszeliwy, gm. Hów, z parkingu przed barem skradziono fiata 126p koloru czerwonego o numerach rejestracyjnych WSC F976 o wartości około 1500 zł. Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające kradzież samochodu.

Fałszywi pracownicy Cyfry+

Świat przestępczy wpada na różne sposoby, aby oszukać naiwnych. Wielokrotnie na łamach naszej gazety ostrzegaliśmy przed fałszywymi siostrami PCK, lub pracownikami firm, którzy wmawiali, że akurat wygraliśmy główną nagrodę na loterii. Obecnie na terenie Sochaczewa pojawili się fałszywi pracownicy Cyfry+, którzy ubrani w garnitury z przyczepioną plaketką pukają do określonych mieszkań, oświadczając zdumionym mieszkańcom, że muszą przestroić dekoder swojej firmy. Rozkręcając co trzeba, zabierają dekoder i wystawiają na niego fałszywe pokwitowanie, oświadczając, że za dwa, trzy dni go zwrócą. Oczywiście de-

koder nigdy nie wraca do właścicieli. Tak ostatnio oszukano osoby z ulicy Cmentarnej i 600-lecia.

W podobny sposób nabrano już 5 mieszkańców Sochaczewa. Zwracamy się za pośrednictwem "Ziemi Sochaczewskiej" do wszystkich mieszkańców o zachowanie rozwagi przed wpuszczeniem do swoich mieszkań obcych osób.

Prosimy też o przekazywanie policji wszelkich informacji o podobnych przypadkach, pomoże to być może ująć fałszywych pracowników Cyfry+ i pozwoli uniknąć dalszych kradzieży.

J.W.

Ciągnikowy karambol

Ciągnik jest bezpiecznym pojazdem i jazda nim szczególnie latem jest o wiele przyjemniejsza niż samochodem. Czasami jednak nierozważny kierowca tego pojazdu potrafi narobić niezłego galimatiasu na drodze. W miejscowości Dębki kierujący ciągnikiem "Ursus" wykonał manewr skrętu w miejscu zabronionym i doprowadził do zderzenia z jadącym samochodem osobowym skoda felicja. W tył skody uderzył kierujący samochodem fiat seicento, który prawdopodobnie nie za-

chowal bezpiecznej odległości. Jadący za fiatem kierowca bmw, aby uniknąć uderzenia w stojące pojazdy, wykonał manewr gwałtownego hamowania. Nie przewidział tego jadący za nim kierowca samochodu peugeot 405 i uderzył w tył BMW. Za peugeotem jechał kierowca mazdy, który najechał w tył peugeota. W tym karambolu został uszkodzony ciągnik i pięć samochodów. Całe szczęście że nic się nie stało kierowcom.

J.W.

Ufo - rower

Na Malesinie czasami dzieją się cuda, nawet rowery jeżdżą same. Dzieje się to za sprawą znanych "staczy", którzy całymi dniami potrafią przebywać przy skrzyżowaniu ulic 15 Sierpnia, Inżynierskiej i Kościńskiego. Jedynym ich zajęciem jest oczekiwanie, że ktoś im postawi ulubione wino i będą mogli ten dzień zaliczyć do udanych. Osobnicy ci są znani organom ścigania. Policjanci z niejednym z nich mieli do czynienia i dlatego znają ich doskonale.

Na ulicę Kościńskiego podjechał rowerzysta, który swój BMX pozostawił nieostrożnie bez zabezpieczenia pod domem. Na to tylko cz-

kał sprawca, który wsiadł na niego i odjechał pod swój dom. Policjanci powiadomieni o kradzieży roweru bardzo szybko namierzyli, gdzie może on być. Sprawca, widząc zbliżających się policjantów, według jednego ze świadków wyskoczył oknem z pierwszego piętra i udał się na spacer nad Bzurę. Kiedy został zatrzymany, oświadczył oczywiście, że o żadnym rowerze nie wie, pewnie go ktoś chce zrobić. Tym razem właściciel odzyskał swój BMX, ale wielu nie miało takiego szczęścia i ich pojazdy przepadły.

J.W.

Wieści ze starostwa

■ Zarząd podjął uchwały:

- o zaciągnięciu kredytu krótkoterminowego w rachunku bieżącym

- zmian w Regulaminie Organizacyjnym Powiatowego Urzędu Pracy w Sochaczewie

- zmian w Regulaminie Organizacyjnym Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

■ Zarząd po uzgodnieniu z przewodniczącym Rady Powiatu zatwierdził proponowany porządek obrad najbliższej sesji Rady Powiatu. Zaakceptowane zostały również projekty uchwał przygotowane przez wydział Starostwa. Se-

sja odbędzie się w piątek 22 lutego.

■ Członkowie wysłuchali informacji o pracach Wydziału Promocji i Rozwoju dotyczących między innymi: przygotowywanego folderu, przygotowano do IX Mazowieckich Targów Rolnych i Przedsiębiorczości Sochaczew 2002, IV Świętojańskiego Rajdu Motocykli Zabytkowych Bzura 2002, III Majówki Folkowej i III Rodzinnego Rajdu Rowerowego po powiecie sochaczewskim.

■ Zastępca dyrektora SP ZOZ w Sochaczewie przedstawił informacje o bieżącej działalności jednostki w zakresie starań o leasing 3 karet, wypłacenia raty 203 zł dla pielęgniarek, planowanych trzech konkursów na ordynatorów.

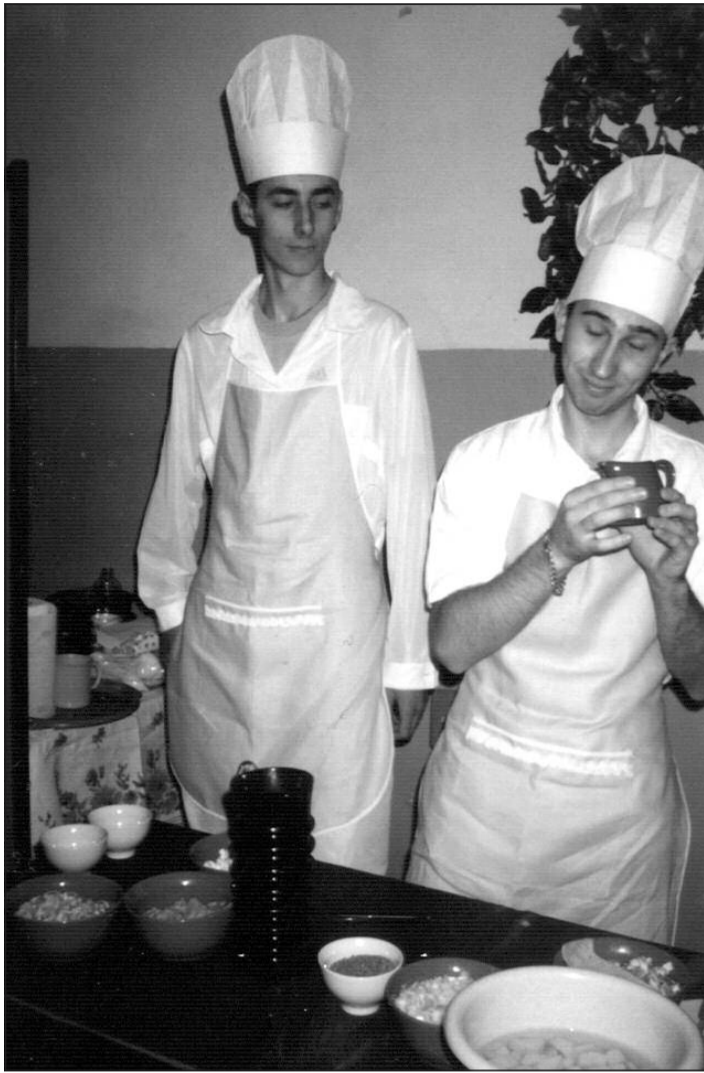
Negocjacje z kartoflanką w tle

Podpisaniem wspólnego protokołu zakończyły się we wtorek, 12 lutego w Zespole Szkół Zawodowych im. Jarosława Iwaszkiewicza w Chodakowie negocjacje Polski z Unią Europejską. Przedmiotem rozmów były 3 obszary negocjacyjne, z których zamknięto dwa, a w jednym nie osiągnięto porozumienia. Tematem negocjacji była sprzedaż obco-krajowcom ziemi na cele inwestycyjne, zakup gruntów rolnych i leśnych oraz zakup nieruchomości w postaci tzw. drugich domów.

I choć negocjatorami po stronie polskiej i unijnej byli jedynie wybrani uczniowie szkoły, a spotkanie w komisji dwustronnej - symulacją, debacie z zainteresowaniem przysłuchiwali się zarówno zaproszeni goście, jak i pozostali uczniowie.

Symulacja negocjacji dała wszystkim obraz prawdziwych, trudnych obrad, w których zmagają się eksperci, rzecznicy, obserwatorzy próbujący przekonać drugą stronę do swojego stanowiska. Uczniowie zasiadający po obu stronach stołu świetnie wywiązali się ze swych zadań, wykazując przy tym dużą znajomość zagadnień oraz terminologii. Takie określenia jak: "18-letni okres przejściowy na zakup ziemi z 3-letnim monitoringiem" czy "groźba zakończenia rozmów fiaskiem" lub "uelastycznienie" stanowiska padały przy stole negocjacyjnym nader często.

Uwagę uczestników negocjacji odwracały jedynie zapachy unoszące się z sali. Równocześnie bowiem trwało przyrządzanie kartoflanki berlińskiej, której degustację zaplanowano na zakończenie Dnia Europejskiego w chodakowskiej placówce.



JOLANTA SOSNOWSKA

Wtorkowe spotkanie, na którym omówiono też historię Unii Europejskiej, jej strukturę i cele gospodarcze przygotowane zostało w profesjonalny, ale bardzo przystępny sposób. Okazją do jego zorganizowania był szkolny etap II edycji ogólnopolskiego konkursu "Zostań negocjatorem" odbywającego się pod honorowym patronatem Głównego Negocjatora RP i Przedstawiciela Komisji Europejskiej w Polsce.

Wstępny egzamin unijny zdali też kucharze przygotowujący przepyszną kartoflan-

kę, na którą przepis zamieszczamy obok. Gościom przedstawiono też jeden z krajów unijnych - Niemcy, omawiając jego kulturę, gospodarkę i przemysł.

Wysoko ocenił wtorkową prezentację Wiesław Wysocki - dyrektor biura senator Jolanty Popiołek, podkreślając że byłaby ona dumna oglądając dzisiaj swoich byłych uczniów. Dyrektor szkoły, Robert Kwiatkowski, dziękował też nauczycielom, za sprawą których doszło do organizacji Dnia Europejskiego.

Jolanta Sosnowska

Kartoflanka berlińska

Porcja dla 4 osób
Przygotowanie 40 min
Gotowanie 50 min
175 g boczku wędzonego ze skórą
300 g obranych ziemniaków
50 g cebuli
2 łyżki suszonego majeranku lub 1/2 pęczka świeżego
3/4 litra rosółu
100 g marchwi
100 g selera
50 g porów
1/4 litra słodkiej śmietanki
sól, pieprz

1. Z boczku zdjąć skórę. Boczek pokroić w kostkę, wysmażyć razem ze skórą na patelni.
2. Ziemniaki i cebulę pokroić w kostkę. Cebulę dodać do wysmażonego boczku i mieszając zeszklić, dodać ziemniaki i wymieszać. Przełożyć do garnka, zalać rosółem. Wrzucić majeranek. Doprowadzić do wrzenia i gotować na małym ogniu 25 minut.
3. Jarzyny umyć, pokroić grubo i wrzucić do zupy. Gotować 10 minut.
4. Do zupy dodać śmietankę, zagotować stale mieszając.
5. Podawać samą, z grzankami z pokrojonej w kostkę bułki lub z grzankami czosnkowymi.

Jak szukać pracy?

Bezrobocie jest problemem społecznym - to wiedzą dziś wszyscy. Coraz więcej osób znajduje się w jego przysłowiowym "zasięgu". Stagnacja gospodarki dodatkowo wpływa deprymująco na osoby szukające jakiegokolwiek zajęcia.

Na przełomie zeszłego i obecnego roku nasze Stowarzyszenie e-sochaczew.pl zrealizowało sondaż wśród osób bezrobotnych pozostających bez pracy na terenie powiatu sochaczewskiego. Badanie to ma na celu szczegółowe zbadanie tej grupy społecznej - jej oczekiwań, nastrojów i tendencji panujących wśród naszych bezrobotnych. Efektem podjętych działań jest także ten artykuł, który jest już drugim z kolei o tej tematyce. Mam nadzieję, że prezentowane wyniki ułatwią bezrobotnym znalezienie upragnionej pracy.

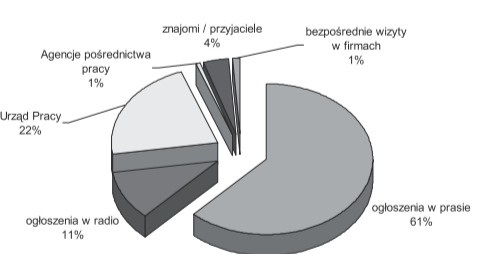
Na pytanie, w jaki sposób szuka Pan/Pani pracy ponad 60 proc. badanych odpowiedziało, że w prasie. Czy to jest najskuteczniejszy sposób szukania pracy? Okazuje się, że nie. Na jeden anons w rubryce "ogłoszenia drobne" w "Gazecie Wyborczej" przeciętna firma otrzymuje kilka tysięcy odpowiedzi, na ogłoszenie "w ramce" w dodatku "Praca" - kilkanaście do kilkudziesięciu tysięcy. W tak ogromnej konkurencji trudno przebić się przeciętnemu bezrobotnemu, który z reguły nie posiada wyższego wykształcenia, znajomości języków obcych, itd. Powodzenie ogłoszeń w prasie jest tym dziwniejsze, że - jak się okazuje - badani zdają sobie sprawę z ich niskiej skuteczności. Na pytanie: Jakie są najskuteczniejsze sposoby poszukiwania pracy? - ogłoszenia prasowe wskazało tylko niecałe 10 proc. bezrobotnych. Jako naj-

skuteczniejsze sposoby wymieniano: znajomi/przyjaciele 46 proc.; bezpośrednie wizyty w firmach 21,5 proc. oraz Urząd Pracy 14,5 proc. Największa rozbieżność widoczna jest w przypadku "bezpośrednich wizyt w firmach" - tylko 1 proc. badanych w ten sposób szuka pracy, choć jak widać ponad 20 proc. wymienia ten sposób jako najskuteczniejszy. Widać - więc - że bezrobotni w Sochaczewie zdają sobie sprawę ze skuteczności sposobów poszukiwania pracy - być może jest to efekt szkoleń z aktywnych form poszukiwania pracy prowadzonych przez PUP. Dlaczego jednak takie "aktywne" formy nie są stosowane częściej? Przecież jedna wizyta w firmie daje większe możliwości znalezienia pracy niż 10 ofert prasowych. Pracodawca ma okazję - często osobiście - przekonać się o atutach osoby szukającej pracy. Na spotkaniu w firmie możemy "zatuszować" niektóre nasze braki, np. w wykształceniu, czy potrzebnych umiejętnościach, które na pewno zdyskwalifikowałyby naszą ofertę pisemną. Z drugiej strony mamy okazję udowodnić nasze doświadczenie, którego nie sposób opisać w sztywnej formule typowego "CV". Poza tym pracodawca widząc zaangażowanie bezrobotnego w szukanie pracy tym chętniej go przyjmie (zaangażowany bezrobotny = zaangażowany pracownik w przyszłości).

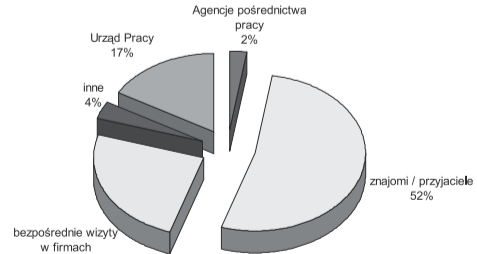
Dlatego odpowiedź na tytułowe pytanie: Jak szukać pracy? będzie brzmieć: aktywnie. Samo odpisywanie na ogłoszenia prasowe niestety nie wystarczy.

Stowarzyszenie e-sochaczew.pl
Maciej Brysiak, Rafał Jabłoński, Marcin Ryński

W jaki sposób najczęściej poszukuje Pan/Pani pracy?



Jaki jest Pani/Pana zdaniem najskuteczniejszy sposób szukania pracy?



Badanie zrealizowano na zlecenie i we współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy. Sondaż przeprowadzono w terminie: grudnia 2001 - stycznia 2002, na próbie udziałowo-kwotowej (N=197) reprezentatywnej dla populacji bezrobotnych na terenie powiatu sochaczewskiego. Wykorzystano metodę bezpośredniego wywiadu ankietowego z użyciem kwestionariusza. Statystyczny błąd pomiaru wynosi ca. 2,5 proc. Stowarzyszenie e-Sochaczew.pl dziękuje wszystkim którzy przyczynili się do zrealizowania badania. Więcej w serwisie internetowym: www.e-Sochaczew.pl

Pieniądze znikąd

Konieczność liczenia każdego grosza sprawia, że nie tylko w gospodarstwach domowych, ale na wszystkich szczeblach władzy samorządowej każda złotówka nabiera ciężaru gatunkowego.

Zwłaszcza, że ekonomiczne pomysły centralnych finansistów sprawiają, że każdy budżet wymaga dokładnego rozpisanie wszystkich pieniędzy na poszczególne zadania z dokładnością do groszków. I okazuje się niestety, że wiele z tych zadań finansowanych jest "znikąd", czyli z naszych podatków. Tak jest np. z dopłatami do biletów ulgowych w autobusach ZKM (korzystają z nich także mieszkańcy okolicznych gmin, które nie dokładają przecież do tego ani grosza), karami za nieoczyszczone ścieki i spusty do rzek, za przekroczone normy zanieczyszczenia powietrza z naszych jeszcze częściowo węglowych kotłowni (płacimy wszyscy z naszych podatków), za niszczenie miejskich ulic transportem spoza miasta.

Tak więc coraz częściej oprócz kosztów własnych, zupełnie oczywistych, napotykamy koszty ukryte, mało widoczne, a jednak ponoszone. Od dawna mówi się więc o "kosztach zewnętrznych", a więc takich, które będąc korzyścią dla innych nie są przez nich opłacane, a przecież kogoś obciążają.

Dlatego nie może dziwić coraz większa ilość pieniędzy przeznaczonych z budżetu na właśnie takie cele. Zwłaszcza małe miasta, takie jak Sochaczew, pełniące funkcje usługowe wobec gmin sąsiednich, są szczególnie tym dotknięte. Odbija się to oczywiście na inwestycjach, czyli rozwoju miasta. Kiedyś na rogatkach takich miast popularne było "myto", czyli pewnego rodzaju podatek od przyjeżdżających mający zrównoważyć te braki. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by gremialnie powrócono do tego typu pomysłów (choć np. co to jest "taksa klimatyczna", pobierana w niektórych "uzdrowiskach"?).

Ośrodki nadmiernie eksploatowane przez innych otrzymują od rządu "subwencję wyrównawczą". Takie wyrównanie przyznane "z góry" ma jednak jedną wadę - oprócz zbyt małej, zwykle naliczanej przez "centralę", kwoty nie skłania jednostkowego użytkownika do policzenia własnego udziału w powiększaniu kosztów zewnętrznych, przez co zwykle nadal one rosną. Tak jest np. z nielegalnymi wysypiskami śmieci, które trzeba likwidować, a koszty tego są dużo wyższe, niż koszty normalnej gospodarki śmieciowej. Był kiedyś pomysł ogólnomiejskiego "referendum śmieciowego". W razie zgody mieszkańców wszyscy płaciliby określoną kwotę na sprzątanie i wywóz śmieci. Nie opłaciłoby się wówczas wywożenie swoich śmieci do lasu.

Osobnym i jakże ważnym dla Sochaczewa problemem są koszty transportu zewnętrznego, jaki codziennie przewala się przez miasto, nie zostawiając nic oprócz smrodu i kurzu. Ale to tak ważny temat, że wymaga osobnego potraktowania.

Wiele jest jeszcze takich anomalii w naszym codziennym życiu. Czy to brak czasu, możliwości czy pomysłów sprawia, że od wielu lat te nie unormowane problemy podnoszą koszty naszego utrzymania.

A może nasi czytelnicy mają pomysły na ich rozwiązanie? Zbliżające się wybory samorządowe na pewno sprawiają, że wiele organizacji dobre pomysły chętnie ujmie w swoich programach wyborczych. Tylko tak wielu już nam tak wiele obiecywało, że wypada wierzyć, iż tym razem potrafią je zrealizować.

wach

Wojskowa Agencja Mieszkaniowa
Oddział Terenowy w Nowym Dworze Mazowieckim

ZATRUDNI

radcę prawnego na 1/2 etatu do obsługi prawnej w OT WAM
Nowy Dwór Mazowiecki Filia Sochaczew.

Oferty można składać codziennie w godz. 8-15 w OT WAM Filia Sochaczew, ul. Lotników 1.

ZS-340

Firma Austriacka zajmująca się produkcją opakowań

POSZUKUJE

do Zakładu Produkcyjnego w Teresinie k/Sochaczewa osób na stanowisko:

PRACOWNIK DZIAŁU SPRZEDAŻY

Wymagania:

- * wykształcenie min. średnie
- * dobra znajomość j.angielskiego
- * znajomość programów Word i Excel
- * umiejętność pracy w zespole

CV i list motywacyjny prosimy kierować na adres:

GREINER Opakowania Sp. z o.o.
Al. XX-lecia 54 lub na nr fax (0-46) 861-30-39.
Oferty przyjmujemy do 28.02.2002 r.

ZS-338

Czy to jest mój syn?

Takie pytanie zadaje sobie często Mieczysław Walisiewicz, który jest osobą starszą i mającą duże kłopoty ze zdrowiem, ponieważ przeszedł kilka zawałów.

Mieczysław Walisiewicz mieszka w Chodakówku niedaleko Sochaczewa sam, pomimo, że wychował 3 dzieci, żona nie żyje. Gospodarstwo przepisał na syna Krzysztofa, i liczył, że w zamian za to zyska jego opiekę i zainteresowanie na stare lata, że po prostu będzie mógł godziwie żyć. Dziś chciałby przedstawić Państwu swoją historię ku przestrodze. Nie spełniły się jego marzenia, lecz dopadła go brutalna rzeczywistość.

“Choć syn od najmłodszych lat sprawiał mi kłopoty wychowawcze - mówi pan Mieczysław - poświęcałem mu mnóstwo uwagi i wielokrotnie wyciągałem z różnych kłopotów. Płaciłem za jego głupotę i bezmyślność. Mój starszy syn zarzucał mi, że wiedziałem tylko młodszego i to jemu głównie pomagałem.

Założyłem mu Komis Pośrednictwa Kupna i Sprzedaży Maszyn Rolniczych i Samochodów, kupiłem mu sprzęt m.in. wózki, kosiarki spalinowe, traktor. Niestety firma szybko zbankrutowała, a wraz z nią zniknęły zainwestowane przeze mnie pieniądze.

Wówczas załatwiłem synowi pracę, którą też po krótkim okresie stracił. Mało tego, gdy pracował napożyczał od współpracowników pieniędzy i ukrywał się przed nimi.



SLAWOMIR BURZYŃSKI

W konsekwencji musiałem osobiście zwrócić długi w obawie o jego bezpieczeństwo. Kilkakrotnie płaciłem za syna mandaty za nieprzeписową jazdę samochodem. Ale pomimo wszystko, nadal starałem się mu pomagać.

Uległem również jego prośbie, abym wydzierżawił budynek na sklep spożywczy. Sklep prosperował tylko kilka miesięcy. Ponieważ syn nie dbał o interes, zadłużył się i był zmuszony przerwać działalność. Przy tym handlo-

wał nielegalnie alkoholem, za co otrzymał wyrok. Choć to znów ja pokryłem koszty związane ze sprawą, nie usłyszałem nawet słowa dziękuję.

Tak ciężko miałem do chwili, gdy się ożenił i wyprowadził do mieszkania żony. Od tego momentu nastąpiło pogorszenie naszych stosunków. Syn nie martwił się o mnie, gdy chorowałem, nie opiekował się mną. W czasie mojego trzykrotnego pobytu w szpitalu, co w sumie trwało

kilka tygodni, odwiedził mnie tylko 2 razy.

Nie dbał też o zapisane mu gospodarstwo, a tylko dokonał częściowej sprzedaży i przetracił otrzymane za to pieniądze. Ziemia leży odłogiem, budynki gospodarze popadają w coraz większą ruinę. Od momentu, gdy stał się ich właścicielem, na moje usilne prośby położył dwie rolki papy na budynku mieszkalnym, a jest to maleńki ułamek potrzeb remontowych.

Proponowałem mu, aby sprzedał część ziemi, a pieniądze przeznaczył na remont budynków i kupno dla mnie kawalerki, na co nie wyraził zgody, a ja chciałem dać jemu i żonie całkowitą swobodę w opuszczanym przeze mnie mieszkaniu i możliwość podjęcia pracy w gospodarstwie.

Ale to nie koniec moich kłopotów. Do dziś nie mogę dojść do siebie po tym, co wydarzyło się w grudniu ubiegłego roku. W nocy obudził mnie natarczywy dzwonek do

drzwi. Po ich otwarciu ujrzałem mojego syna, który przyszedł tu w stanie nietrzeźwym, żeby, jak oświadczył, odłączyć telefon i wymienić zamki w drzwiach, choć mam prawo do zajmowania dożywotnio dwóch izb w tym budynku mieszkalnym, jak również użytkowania nieruchomości obszaru 30 arów gruntu w miejscu według wyboru. Gdy nie pozwoliłem na to, syn zerwał telefon i zaatakował mnie. Udało mi się go przewrócić, dociągnąć po szmataninie do korytarza i wypchnąć za drzwi, które szybko zamknąłem. Za nimi stała również moja córka i ona też domagała się otwarcia drzwi, czego oczywiście nie zrobiłem.

Przecież ten napad mógł skończyć się dla mnie tragicznie. Całe szczęście, że w tym momencie okazałem się silniejszy. Ta historia śni mi się po nocach. Cały czas boję się, że znów mogę zostać napadnięty. Dlatego zwróciłem się do Sądu w Płocku o zwrot pozostałości przekazanego synowi gospodarstwa. Chcę czuć się bezpieczny u siebie i zapobiec dalszemu trwonieniu i dewastacji tego, co stworzyłem i czym sam do tej pory się zajmuję.

Jeżeli uda mi się odzyskać nieruchomości wraz z ziemią, dokonam zapisu wnukom, jeśli zechcą się mną opiekować”.

Zwierzeń Mieczysława Walisiewicza wysłuchała

Małgorzata Pałuba

Sochaczewskie ciekawostki

Ojczyźnie miłej służ

Byli wierni prawu harcerskiemu, które mówiło, że “Harczerz (ka) służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swe obowiązki” oraz słowem pieśni “Wszystko co nasze Ojczyźnie oddamy, / W niej tylko życie, więc idziem żyć!”. Sochaczewscy harcerze - to oni tuż przed wybuchem wojny szkolili się jak gasić pożary, unieszkodliwiać bomby i rozpoznawać sygnały alarmowe. Powstała harcerska drużyna kolejarska druha Dworzarskiego - roznosili żołnierzom, których pociągi zatrzymały się na naszej stacji, napoje i owoce. Odbywali szkolenia w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Z chwilą wybuchu wojny sochaczewskie drużyny harcerskie w większości przeszły do konspiracji, jak np. w październiku 1939 roku drużyna im. Stefana Batorego przy Domu Sierot w Sochaczewie (dzieci zostały później przeniesione do Szymonowa, a harcerze pod kierunkiem druha Mariana Sz. Wąsowicza ps. Marek działali dalej). Harcmistrz

władysław Dębski ps. Pełka dowodził na naszym terenie Szarymi Szeregami - ich członkowie byli łącznikami AK i zajmowali się kolportażem prasy konspiracyjnej.

Na reprodukowanym przedwojennym zdjęciu widzimy zbórkę harcerską(?) na b. cmentarzu tatarskim (w tle widoczna “baszta”). Być może ci chłopcy zasilili później Szare Szeregi? Czy dowiemy się, kim byli i jak potoczyły się ich dalsze losy?

Stanisław Bugaj



...z góry lepiej

Odsetki



Lokata sezonowa

Założ lokatę sezonową w BGŻ S.A! Wpłać 1000 zł lub jego wielokrotność na 6 lub 12 miesięcy. Odsetki wypłacimy w dniu zawarcia umowy w gotówce lub na wybrany przez Ciebie rachunek. Pośpiesz się! Wkłady przyjmujemy do 28 lutego 2002 r.

BGŻ S.a.

Filia w Sochaczewie, ul. Żeromskiego 16
tel./fax 862 54 90
Bankomat 24 h na dobę:

Z życia szkół i przedszkoli

Niech żyje bal!

Wielki zaszczyt mamy, gdyż na Połowinki zapraszamy.

Z serca informujemy, że z Państwem bawić się chcemy.

Będą wykwinne dania, nie będzie w kącie stania.

Uczniowie zadziwią krokiem poloneza pięknego

I naprawdę nie zabraknie niczego.

Takiej treści zaproszenie pojawiło się w Gimnazjum nr 1 tuż przed tłustym czwartkiem. Już po raz drugi uczniowie klas drugich uroczystość świętowali połowę edukacji, czyli połowinki. Uroczystość miała miejsce 7 lutego o godzinie 16.00.

Bal rozpoczął się polonezem. W pierwszej parze w rytm poloneza z "Pana Tadeusza" ruszyli pani dyrektor i przewodniczący samorządu uczniowskiego. Tuż za nimi wicedyrektorki i pozostali wychowawcy. Oj, było na co popatrzeć! Nasi nauczyciele początkowo stremowani, potem doskonale sobie radzili ze skomplikowanymi figurami. Na zakończenie tancerze otrzymali zasłużone brawa.

Pani dyrektor powitała wszystkich zgromadzonych i życzyła dobrej zabawy. Rzeczywiście to była dobra zabawa. W odświętnie udekorowanej sali gimnastycznej nikt nie siedział. Wszystkich poderwała rytmiczna muzyka. Razem z nami w tan ruszyli niektórzy nasi wychowawcy.

Rodzice i nauczyciele ze zdumieniem przyglądali się wszystkim zgromadzonym, bo niektórych z nas nie mogli rozpoznać. Rzeczywiście, pożegnaliśmy się na ten wieczór z naszymi ulubionymi jeansami i bluzami. W to miejsce pojawiły się twarzowe kreacje dziewcząt i aż trudno uwierzyć... garnitury chłopców, którzy jeszcze nie tak dawno zarzekali się, że za żadne skarby nie połączą się ze sportowym stylem. A propos w modzie damskiej dominował kolor czarny, czyli zgodnie ze światowymi trendami.

Taniec jest męczący, dlatego rodzice przygotowali nam słodki bufet. Oczywiście, największą popularnością cieszyły się napoje chłodzące. Po zrege-

nerowaniu sił znów ruszaliśmy na salę gimnastyczną.

Ciekawe obrazki dało się zaobserwować pod koniec zabawy. Nienawykłe do noszenia wysokich obcasów nogi dziewcząt odmówiły posłuszeństwa. No cóż, dalszą zabawę trzeba było kontynuować... na bosaka. Ci ze słabszą kondycją musieli odpocząć, często w niezwykłych miejscach, np. leżąc na parapecie lub na ławeczkach w sali gimnastycznej.

Mimo zmęczenia nie chcieliśmy opuszczać szkoły po ostatnim tańcu o godzinie 22.

Niestety, wszystko co dobre kiedyś się kończy. Pod opieką rodziców wyruszyliśmy do domu. Dręczyła nas jedna myśl: czy wstaniemy jutro do szkoły? Okazało się, że nie było tak źle. Trochę zaspani zjawiliśmy się na lekcjach. Powspominaliśmy, pośmialiśmy się i... zabraliśmy się do pracy. Za rok czeka nas bal pożegnalny. Na pewno będzie bardzo udany.

Dla "Ziemi Sochaczewskiej" relację przygotowali redaktorzy "Gimpressa"



Bal, wodzirej i konkursy

Dnia 12.02.2002 r. w Miejskim Przedszkolu nr 7 w Sochaczewie było gwarno i wesoło. A to za sprawą zorganizowanego w tym dniu balu kamawałowo-ostatkowego.

Uwagę przyciągały bajecznie kolorowe stroje dzieci, odświętnie udekorowana sala, muzyka i prowadzący bal - wodzirej.

Wielką atrakcją było mnóstwo słodczy i owoców dla wszystkich dzieci i przybyłych gości. Dodatkowe upominki wychowankowie przedszkola mogli wygrać w organizowanych konkursach. Były to między innymi: "Wybór króla i królowej balu", "Taniec z balonikiem", "Zjedzenie cytryny" i w zwinnościowych "Kto najszybciej...".

Dzień ten dostarczył wszystkim wielu wspaniałych, radosnych i niezapomnianych przeżyć!

Rada Pedagogiczna



Dzień 15 lutego 2002 r. był szczególnym dniem dla wszystkich przedszkolaków i pracowników z Miejskiego Przedszkola nr 3. Tego dnia w przedszkolu gościli dawni absolwenci z kl.IV Szkoły Podstawowej nr 4 w Sochaczewie. Przedszkolaki obejrzały przygotowany przez szkolnych koleżół spektakl teatralny pt. "Kopciuszek" wg Jana Brzechwy pod kierunkiem p.Zofii Pawełek. Dla maluchów było to wielkie przeżycie, z dużym zainteresowaniem oglądały "młodych aktorów" i nagrodziły ich gromkimi bra- wami. P. dyrektor R.Trzos podziękowała dzieciom i nauczycielce za dostarczenie przedszkolakom wielu niezapomnianych wrażeń i wręczyła "młodym aktorom" na pamiątkę "czarodziejskie ołówki".

Wszystkie dzieci zostały zaproszone na wspólny poczęstunek w postaci pączka i napoju. Pączki dla

Absolwenci z wizytą

dzieci zakupił jeden z rodziców.

Następnie absolwenci naszej placówki zwiedzili salę przedszkolną, rozmawiali ze swoimi dawnymi wychowawczyniami, młodszymi kolegami i bawili się z nimi. Spotkanie to wzbogaciło przeżycia dzieci przedszkolnych i szkolnych.

W dzisiejszych czasach, kiedy komputer stał się sposobem na spędzanie wolnego cza-

su, warto powrócić do cudownego wynalazku przeszłych pokoleń, jakim jest baśń. Przecież baśnie przekazują dziecku najważniejszą prawdę o życiu: na świecie istnieje dobro i zło.

Jesteśmy pełni wiary, że po tym spotkaniu nasza współpraca ze szkołą i dawnymi wychowankami będzie się rozwijała i że jeszcze nie raz się spotkamy.

Elżbieta Wężowska



Wycieczka edukacyjna do Świerku

ny w Polsce i na świecie. Wystawa uczy, jak wnikliwie powinno się opracowywać metody postępowania z różnorodnymi odpadami, które stanowią nieodłączny element naszej cywilizacji.

Młodzież zwiedziła również pracownię detektorów półprzewodnikowych promieniowania jonizującego, pracownię monitoringu powietrza oraz laboratorium pracujące na rzecz zastosowania fizyki jądrowej w medycynie. Punktem kulminacyjnym było zwiedzanie reaktora Maria.

Z Instytutu Energii Atomowej - Ośrodka Informacji Naukowej Technicznej i Ekonomicznej Atomistyki otrzymaliśmy wiele materiałów, które posłużą nam do zorganizowania szkolnej sesji naukowej dotyczącej ryzyka i korzyści z promieniowania oraz do wykonania szkolnej gazetki.

Wycieczka edukacyjna pod kierunkiem p. prof. Romy Kani i p. prof. Anny Majcher pozostanie na długo w naszej pamięci, za co serdecznie dziękujemy.

Małgorzata Sobczak, Martyna Pszenicka, kl.IV aLO

CZY CHCEMY DO EUROPY ?

Jean Monnet, jeden z twórców integracji europejskiej, powiedział: „my nie tworzymy koalicji państw, my jednoczymy ludzi”. Słowa te padły 52 lat temu, wówczas, gdy powstawała Europejska Wspólnota Węgla i Stali. Od tego czasu w ramach wspólnego rynku i wielkiej ewolucji powstała Unia Europejska. Dziś Unia Europejska jest największym organem integrującym na świecie. Wiedza na temat Unii Europejskiej, jak dowodzą przeróżne sondaże jest wśród naszego społeczeństwa mizerna. Brak podstawowej wiedzy spowodowany jest złą polityką informacyjną. Połowa społeczeństwa w Polsce deklaruje chęć przystąpienia do UE. Postanowiliśmy przeprowadzić w Sochaczewie sondę na temat Unii. Zadaliśmy trzy pytania uczniom Zespołu Szkół im. Jarosława Iwaszkiewicza w Sochaczewie:

1.Czy jesteś za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej?

2.Jak oceniasz swoją wiedzę na temat UE w skali punktów od 1 do 5?

3.Czy znasz korzyści, jakie Polska ma osiągnąć po wejściu do UE?

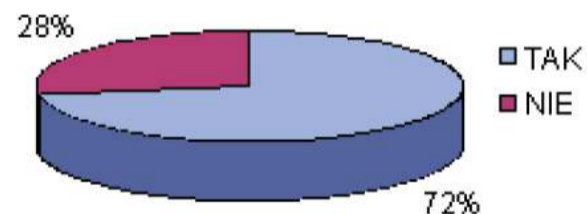
Na pierwsze pytanie spośród 384 uczniów, TAK dla integracji powiedziało 72%, a NIE 28%. Drugie pytanie, dotyczące wiedzy na temat UE - idea integracji europejskiej. Tylko 4% oceniło swoją wiedzę na 5pkt, 35% na 3 pkt, a 26% na 2pkt. Wniosek z tego, że wiedza, jaką dysponują młodzi ludzie w naszym mieście dotycząca problematyki europejskiej jest znikoma. Nie jest to wina młodzieży. W większości miast zbliżonych do Sochaczewa brak jest punktów informacji europejskiej. Rządowy ośrodek - Centrum Informacji Europejskiej - nie jest na dzień dzisiejszy, jak widać w stanie dotrzeć do jak najszerzego kręgu odbiorców.

Notabene na trzecie pytanie dotyczące korzyści ze wstąpienia Polski do UE, aż 56% zna takowe, a 44% w ogóle nie widzi żadnych. Na temat korzyści i ich braku szeroko ostatnio mówi się w mediach. Przedstawiane są opinie zarówno zagorzałych zwolenników integracji jak i eurosceptyków. Stąd też bierze się wiedza dotycząca korzyści, jakie Polska ma osiągnąć po wejściu do UE.

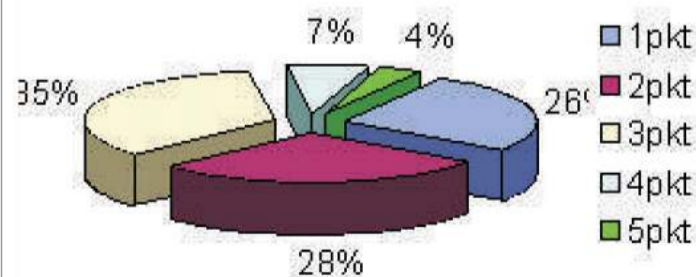
Stowarzyszenie Sojusz Młodej Lewicy - Sochaczew

**Paweł Masłowski
Piotr Wróbel
Dawid Raczek**

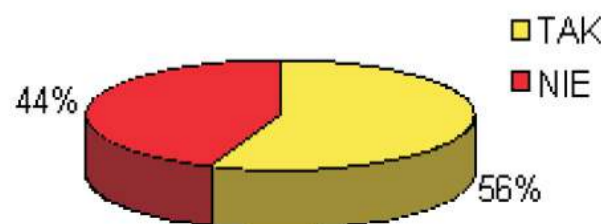
Czy jesteś za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej?



Jak oceniasz swoją wiedzę na temat UE w skali punktów od 1 do 5 ?



Czy znasz korzyści jakie Polska ma osiągnąć po wejściu do UE?



Ferie Orkanu

Tegoroczne ferie dla klubu były bardzo pracowite. Aż trzy ekipy wyjechały na obozy przygotowawcze do sezonu. W Zakopanem woząowali młodzi rugbiści oraz rugbistki (po raz pierwszy). Natomiast piłkarzy juniorzy odwiedzili Czechy (o tym obozie w następnym numerze).

Rugbiści kadeci (U-17)

Młodzi adepci w terminie 20-26.01.2002 przebywali w Zakopanem. Podopieczni Macieja Misiaka swój plan zrealizowali w 100 proc. trenując trzy razy dziennie. Rozegrali także test-mecz z drużyną Pogoni Siedlce. Spotkanie odbyło się w bardzo trudnych warunkach, boisko było śliskie i leżał na nim śnieg. Mimo tego nasi chłopcy pewnie wygrali 35:0, a odkryciem był nowy nabytek Piotr Ziętara.

Orkan Sochaczew - Pogoń Siedlce 35:0

Punkty: Ziętara - 10, Dobrowolski - 10. Ł.Śmielak - 5, Siwec - 5, M.Kowalczyk - 5

Tygrysice

W tym samym terminie co kadeci na obozie były dziewczęta. Trener Maciej Brażuk zaaplikował im ciężki trening. Niektóre już po trzech dniach chciały wracać do domu, przetrzymały kryzys i teraz ze śmiechem na ustach wspominają, jak przezycieżyły swoją słabość. Jak przystało na rugbistki, podczas obozu przeszły także rytualny chrzest. Obecnie Tygrysice trenują intensywnie na obiektach Orkanu przygotowując się do sezonu. Już pierwszego maja dziewczęta rozegrają turniej w Sochaczewie podczas Mistrzostw Polski Rugby "7". Niedługo nasze zawodniczki staną się pełnoprawnymi rugbistkami, gdyż Polski Związek Rugby przygotowuje dla nich licencje zawodnicze. Obóz Tygrysic mógł się odbyć dzięki wspomoczeniu udzielonemu przez sponsorów, gdyż drużyna żeńska działa na zasadzie sekcji autonomicznej. Dyrekcja klubu serdecznie dziękuje firmie JAPI-CHEM oraz panom: Tadeuszowi Kunickiemu (Auto Komis), Piotrowi Osieckiemu i Maciejowi Brażukowi za udzieloną pomoc.

(et)

Orkan rozwija żagle

Podczas ferii sporo się zmieniło w strukturze klubu. Po rezygnacji z funkcji skarbnika Bogdana Pietraka na jego miejsce Zarząd Klubu dokoptował Piotra Osieckiego.

Powołano także do życia dwie nowe sekcje, są to: Autonomiczna Sekcja Kolarstwa Górskiego i Autonomiczna Sekcja Pływania. Obydwie grupy zawodników finansowe będą ze środków pozyskanych od sponsorów.

W sekcji kolarskiej będzie jeździło czterech zawodników, o których pisałem w jednym z poprzednich numerów "Ziemi Sochaczewskiej". Kierownikiem drużyny został pan Waldemar Kowaluk.

Pływaków w Orkanie jest na razie 12. Klub przygotowuje następny nabór, który prawdopodobnie odbędzie się jeszcze w marcu (o konkretnym terminie poinformuję na łamach "ZS"). Trenerami pływaków są panowie: Jakub Sidor i Marek Kępski.

(et)

Chleb

**Powszedni
POLAN®**

TO ZDROWIE !!!

Raturalny bez polepszaczy.

Który nie pleśnieje.

Przechowywać w worku foliowym bez obawy
o zepsucie

Chleb POLAN®

Wypiekany metodą tradycyjną na żurkach.

Zawarty w nim kwas mlekowy zapobiega
chorobom żołądka.

Stąd jego spożywanie jest niezbędne dla
twojego zdrowia

Zachęcamy Państwa do spożywania
CHLEBA POLAN®

Raturalny chleb zachowuje świeżość i dobry
smak przez kilka dni

Polecają go lekarze

PIEKARSTWO Wawrzyn Andrzej i Marek
Tel./fax +46 86 11 223, tel. kom. 0-501-283-438
96-514 Rybno, Karolków Szew. 9

ZS-310

PIŁKA NOŻNA

KOPALI TOWARZYSKO

Utrata Pawłowice -
Wrzos Międzyborów 1:0
(0:0)

Bramki: J.Lot

Podopieczni Janusza Janiaka odnieśli cenny sukces pokonując tego dnia drużynę Wrzosa Międzyborów. Gdyby piłkarze Utraty wykorzystali jeszcze kilka sytuacji strzeleckich, wynik mógłby być znacznie wyższy.

Czarni Bednary - Pro-
myk Nowa Sucha 3:3 (2:2)

Bramki: P.Bartłozewski -
2, M.Nowak

Mecz był zacięty i obfitywał w wiele sytuacji strzeleckich. Piłkarze z Nowej Suchej powinni ten pojedynek nawet wygrać, niestety zabrakło im odrobiny szczęścia.

Błoniańska Błonie - Unia
Hów 3:2 (0:2)

Bramki: R.Załuga,
M.Trzosa

Pierwsza część meczu to zdecydowana przewaga podopiecznych Andrzeja Grzybowskiego. W drugiej połowie sędzia dopuszcza do zbyt ostrej gry, piłkarze Błonianki zdobywają kolejno trzy gole i rozstrzygają spotkanie na swoją korzyść.

Ikar Sochaczew - juniorzy
MKS Orkan Sochaczew 5:7

Bramki dla Orkanu:
D.Wójcik - 3, D.Białobrzęski -
2, K.Gejzler, D.Kupiec

Bramki dla Ikara: R.Siedlecki -
2, P.Szatkowski, M.Almert,
J.Kacprzak

Mecz był bardzo zacięty i emocjonujący, a prowadzenie zmieniało się jak w kalej-



doskopie. W końcówce lepiej przygotowani kondycyjnie piłkarze Orkanu osiągają lekką przewagę optyczną, kończąc pojedynek z dwubramkową przewagą.

Orkan-Bzura Sochaczew - juniorzy Bzury Chodaków 12:4 (6:2)

Bramki dla Orkanu-Bzury: M.Makulski - 5, R.Jagodziński - 2, P.Adamczewski - 2, M.Makowiecki, G.Szypszak

Bramki dla Bzury: N.Kowalski, M.Wadecki, T.Winicki, M.Szewczyk

Spotkanie rozpoczęło się źle dla podopiecznych Jerzego Hołosia bowiem po kilku minutach gry juniorzy Bzury prowadzili już 2:0. W miarę upływu czasu do głosu dochodzą seniorzy Orkanu-Bzury, którzy pewnie rozstrzygają pojedynek na swoją korzyść. Doskonałą formą strzelecką błysnął tego dnia Mariusz Makulski, który aż pięciokrot-

nie celnie umieścił piłkę w siatce bramki.

Limit Rybno - Bakoma Bielice 2:3 (0:1)

Bramki dla Bzury: A.Staniaszek, A.Staniak, D.Chudziński

Bramki dla Limitu: K.Domaniński - 2

Mecz był wyrównany i najsprawiedliwszym rezultatem byłby remis. Obie drużyny rozegrały dobre spotkanie, a mecz mógł się podobać przybyłym na stadion kibicom.

PIŁKA RĘCZNA

Mazowiecka Liga młodzieńców piłki ręcznej

Piętnaście bramek Moniki



UKS Kozłów Biskupi - Mazur Sierpc 21:17 (10:7)

Bramki: M.Grzelak - 15, J.Mikulska - 3, J.Stępniewska, M.Maniak, D.Sajnačka

Kolejne zwycięstwo podopiecznych Zenona Grąbczewskiego, jednak odniesione tym razem z wielkim trudem. Doskonałą dyspozycją strzelecką kolejny raz popisała się Monika Grzelak, która aż 15 razy pokonała bramkarke drużyny przyjezdnej.

MOSiR zaprasza

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza w lutym 2002 r. na imprezy sportowe:

Hala Sportowa przy ul.Kusocińskiego 2

23.02. godz.16.00 - Sochaczewska Liga Koszykówki

Pływalnia "Orka"

Kursy nauki pływania: poniedziałki i piątki godz.18.00.

LOMBARD

Szybkie pożyczki pod zastaw (procent do negocjacji)

Żeromskiego 19, tel. 503 951 904

ZS-305

KOSZYKÓWKA

Amatorska Liga

Terror połąknał Korniszony

Najciekawszym spotkaniem ostatniej kolejki był pojedynek Terroru z Upadłymi Korniszonami. Mecz miał bardzo wyrównany charakter i losy spotkania ważyły się do ostatniego gwizdka sędziego. Ostatecznie zwyciężyli koszykarze Terroru, którzy w końcówce kilkakrotnie udanie rzucili za 3 pkt.

XIII kolejka 16.02.2002 r.

Haber - Czwórka 61:70 (12:16, 16:16, 23:19, 19:10)

Plastmalle - Haber "Bis" 49:37 (10:14, 8:9, 20:4, 11:10)

Upadłe Korniszony - Terror 47:50 (8:13, 10:6, 12:10, 17:21)

Szerszenie - LO 39:36 (10:8, 13:8, 6:6, 7:17)

Tabela po XIII kolejkach

1. Haber 37 1009:642

2. Plastmalle 35 1014:620

3. Terror 35 751:533

4. Czwórka 25 730:633

5. Upadłe Korniszony 23 755:800

6. LO 19 533:638

7. Haber "Bis" 19 495:651

8. Szerszenie 13 564:1015

Najsukuteczniejsi po XIII kolejkach

1. Grzegorz Jurczyk Haber 316

2. Rafał Bajurski Haber 250

3. Paweł Górski Czwórka 236

4. Arkadiusz Bałdyga Plastmalle 205

5. Radosław Stasiak Plastmalle 198

6. Michał Krawczak Plastmalle 183

7. Andrzej Grad Plastmalle 181

8. Tomasz Kmiecinski Upadłe Korniszony 178

9. Robert Bajurski Haber "Bis" 167

10. Michał Raczkowski Haber 164

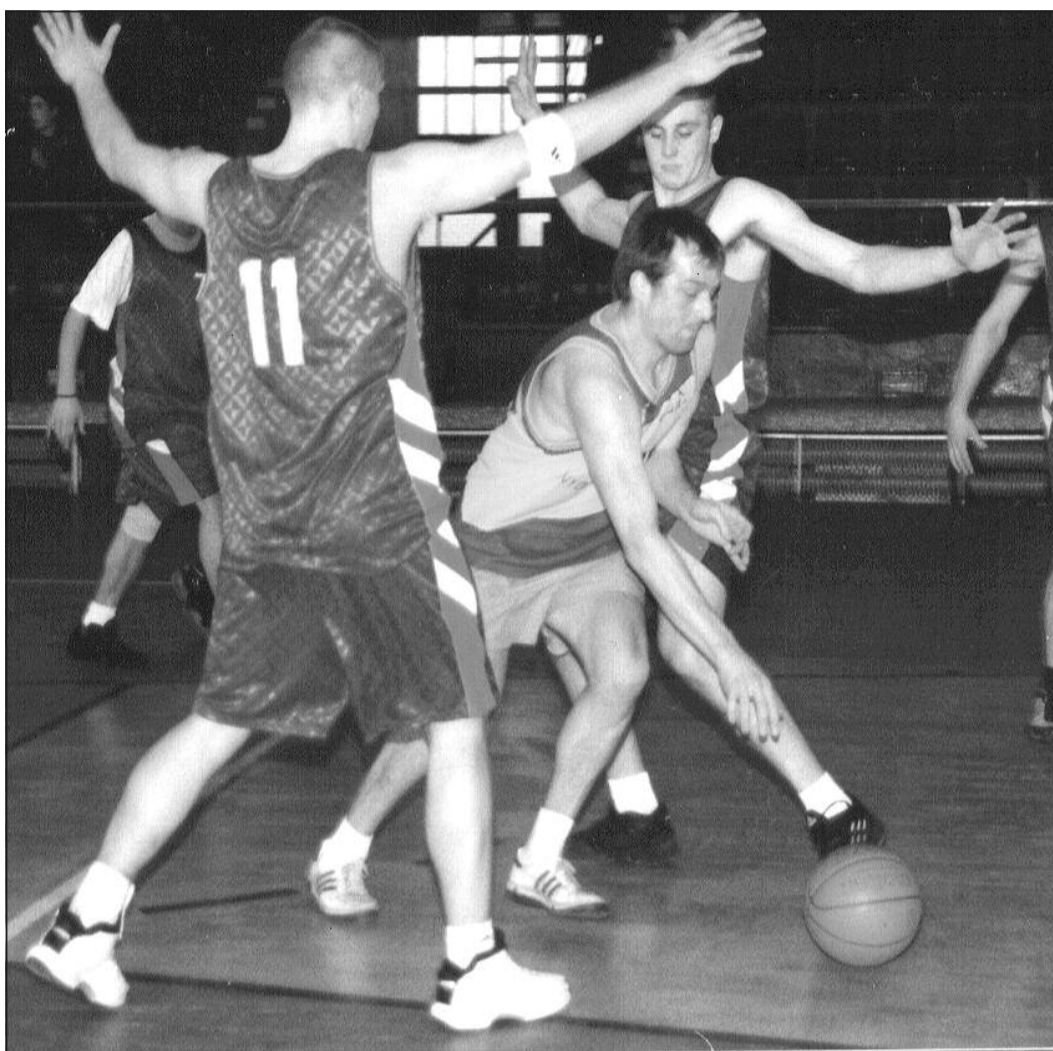
XIV kolejka 23.02.2002 r.

Godz. 16.00 Haber "Bis" - LO

17.00 Czwórka - Upadłe Korniszony

18.00 Plastmalle - Haber

19.00 Terror - Szerszenie



POD PATRONATEM PZPN

Michał Listkiewicz, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, objął honorowy patronat nad III Ogólnopolskim Halowym Turniejem Piłki Nożnej o puchar sochaczewskich sponsorów sportu, który odbędzie się 23 i 24 lutego w hali sportowej Gimnazjum nr 2 przy ul. Staszica 106. Początek rozgrywek w sobotę i niedzielę o godz. 9,00. W sobotę grać będą zespoły z rocznika 1989 - GKS Bełchatów, Łomżyński Klub Sportowy, Okęcie Warszawa, Orzeł Łódź, Agrykola Warszawa, Lechia Tomaszów, KKP Korona Kielce, Trójka Ciechanów, Włóknierz Pabianice, Polonia Warszawa oraz gospodarz rozgrywek Unia Boryszew.

W niedzielę w rozgrywkach rocznika 1991 wystąpią drużyny Unii Boryszew, Juventy Starachowice, SKP Słupca, Stomilu Olsztyn, Włóknierza Pabianice, GKS Bełchatów, Orleń Płock, KKP Korony Kielce, Aluminium Konin, Hetmana Białystok, Orła Łódź, Agrykoli Warszawa.

Turniej sponsoruje prawie 30 sochaczewskich firm, przedsiębiorstw i osób prywatnych, a dla każdej drużyny przewidziano nagrody i puchary. Nagrody otrzymają także najlepsi zawodnicy. Wręczenie nagród w sobotę i niedzielę o godz. 18,30.

aw

Na olimpiadzie Salt Lake City możemy przyglądać się już tylko innym



SLAWOMIR BURZYŃSKI

TENIS STOŁOWY

IV Turniej "Grand Prix" Tenisa Stołowego

Celulojdowe szaleństwo

Kobiety:

1. Katarzyna Rosa 10 pkt

2. Ewelina Koźlicka 8

3. Marzena Badowska 6

Mężczyźni do lat 16, rocznik 1985 i młodszy

1. Marcin Zych 10 pkt

2. Daniel Skrzyniarz 8

3. Jacek Najmrocki 6

do lat 40, rocznik 1961 i młodszy

1. Paweł Piątkowski 10 pkt

2. Kamil Łażewski 8

3. Artur Wejżanowski 6

Powyżej lat 40, rocznik 1960 i starsi

1. Jacek Bocheński 10 pkt

2. Krzysztof Bijakowski 8

3. Jerzy Filutowski 6

Punktacja po IV Turniejach

Kobiety

1. Katarzyna Rosa 40 pkt

2. Marzena Badowska 26

3. Ewelina Koźlicka 24

Mężczyźni

Do lat 16, rocznik 1985 i młodszy

1. Daniel Skrzyniarz 34 pkt

2. Marcin Zych 20

3. Jacek Najmrocki 19

Do lat 40, rocznik 1961 i młodszy

1. Artur Wejżanowski 36 pkt

2. Radosław Jurzyk 25

3. Daniel Dzikliński 16

Powyżej lat 40, rocznik 1960 i starsi

1-2. Stanisław Głowacki 30 pkt

Jerzy Filutowski 30 pkt

3. Jacek Bocheński 16

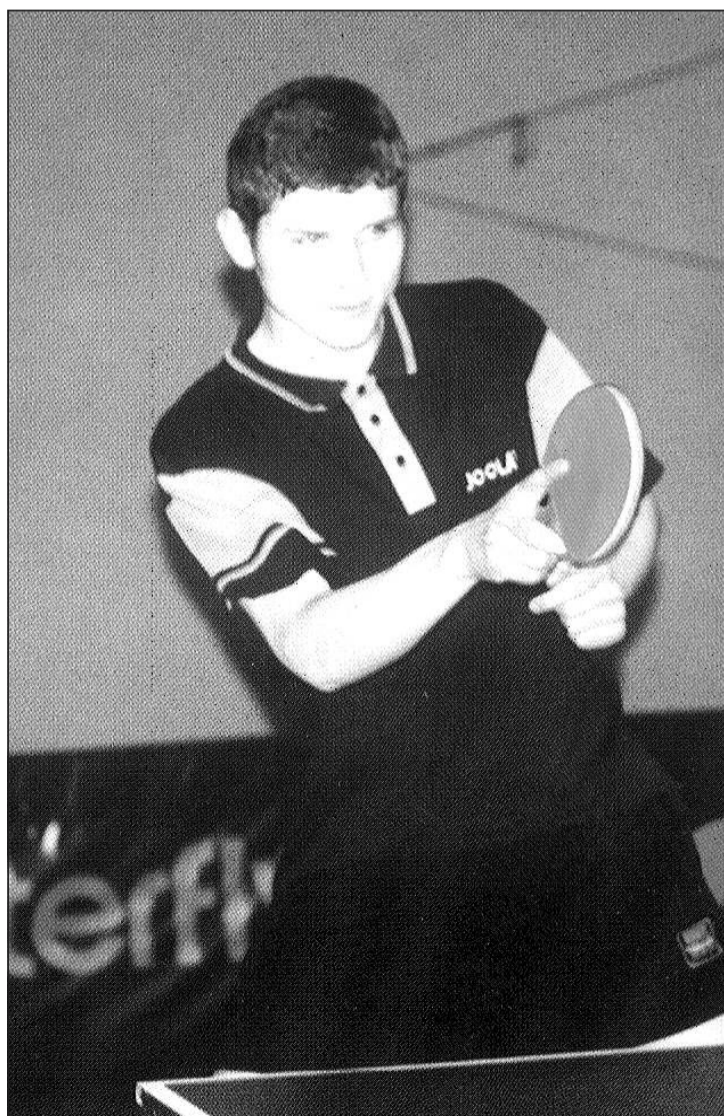
Następny - V Turniej

"Grand Prix" Tenisa Stołowego

17.03.2002 r. godz. 10.00

Hala Sportowa MOSiR, So-

chaczew ul. Kusocińskiego 2.



JUDO

Z maty na pudło

Kolejny udany występ zanotowali na swoim koncie judocy UKS "Siódemka" Sochaczew, którzy na rozegranych w hali warszawskiej Gwardii II Eliminacjach Judo do Mistrzostw Mazowsza w kategorii juniorek i juniorów młodszych zajęli następujące rezultaty.

Kat. 46 kg

2. Ł. Niewiadomski

kat. 52 kg

2. E. Wasilewska

3. A. Przybyłowska

5. M. Niewiadomska

kat. 57 kg

3. N. Michoń

kat. 55 kg

5. T. Kubiak

SPORT SZKOLNY

Mistrzostwa Międzypowiatowe Dziewcząt w tenisie stołowym

Szkoły podstawowe

1. SP Budki Piaseckie

gimnazja

1. Gimnazjum w Iłowie

Mistrzostwa Międzypowiatowe w piłce koszykowej chłopców szkół średnich

1. ZSR Teresin

Mistrzostwa Międzypowiatowe w piłce koszykowej chłopców szkół podstawowych

3. SP 4 Sochaczew

Sprostowanie

W poprzednim wydaniu "Ziemi Sochaczewskiej" w relacji z mistrzostw sekcji Towarzystwa Przyjaciół Judo wkraśl się błąd. Agnieszka Pisarek w kat. 43 kg zajęła pierwsze miejsce, a nie jak napisaliśmy drugie.

Ziemia SOCHACZEWSKA

Wydawca:

Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16.

Redaguje zespół:

Andrzej Wach (red. nac.) tel. 862-75-19,

Slawomir Burzyński (oprac. graf.),

Małgorzata Pałuba (sekretarz redakcji),

Jolanta Śmielak-Sosnowska,

Renata Wódka, Aneta Milczarek

(administracja).

Stale współpracują:

Tomasz Ertman, Jakub Grabiec,

Jerzy Jankowski, Jarosław Niedziela,

Jan Wasilewski, Stanisław Bugaj.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń:

96-500 Sochaczew, ul. Wąska 17,

tel. 86-223-55, fax 862-75-19.

Adres do korespondencji:

96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30.

e-mail: z_soch@poczta.onet.pl

Druk: INTER-POLIGRAFIA SA,

ul. Nowogrodzka 84/86 Warszawa

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian tytułów, śródtytułów oraz skracania nie zamówionych tekstów.

burzyńska

91/191

Wtorek, 12 lutego

■ Nowy rodzaj drinków pojawił się w parlamencie. Mały kieliśzek wódki, zwany jest teraz "firakiem" od pamiętnego incydentu z byłym posłem SLD. Stan upojenia alkoholowego mierzy się teraz liczbą wypitych "firaków". Jeszcze po "firaku" panie starszy!

■ Marian Zagórny zapowiedział radykalne akcje protestacyjne, których przyczyną jest nie przekazanie przez wicewojewodę dolnośląskiego koguta i kury, premierowi Leszkowi Millerowi. Wicewojewoda zobowiązał się na piśmie, że przekaże ptaki ofiarowane przez Zagórnego w ramach protestu przeciwko importowi do Polski kur z Europy i USA. Wicewojewoda tłumaczy się teraz, że ptaków nie zjadł. Związkowcy jednak mu nie dowierzają.

Sroda, 13 lutego

■ Andrzej Lepper, który nie stał się w warszawskiej prokuraturze, uczestniczył w otwarciu biura poselskiego w Kielcach i spotkał się

z mieszkańcami Pińczowa - oświadczył, że te spotkania miał wcześniej umówione. Myślimy, że prokurator powinien jednak próbować, może uda się go wcisnąć do kalendarzyka przewodniczącego.



SERWIS

■ Podobno w ostatnich dniach na Wiejskiej krąży dowcip: "W Sejmie ma powstać trzecia izba. Izba wytrzeźwień".

Czwartek, 14 lutego

■ W Austrii wykryto w hiszpańskiej papryce pestycyd Pyrazophos, który jest groźną trucizną działającą rakotwórczo. Dyrektor Państwowego Zakładu Higieny nie wykluczył, że papryka ta trafiła również do Polski. Nie

możemy jednak tego sprawdzić, bo wykrycie tego pestycydu jest trudne i bardzo kosztowne. Pan dyrektor radził więc szorować każdą zakupioną paprykę w ciepłej wodzie. No cóż, lanie ciepłej wody, to przecież specjalność naszych fachowców.

■ Adam Małysz po zdobyciu brązowego medalu pocieszał się przed telewizyjną kamerą zapewniając, że w Polsce i tak ludzie się cieszyli, bo nie wygrał Niemiec. Jeśli tak, to pewnie po drugim konkursie cieszyli się jeszcze bardziej, bo Niemiec się grzebnał.

Piątek, 15 lutego

■ Rząd postanowił, że od lipca 2003 roku Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini, aby wjechać do Polski, posiadać będą musieli wizę. Wpłyne to zapewne ujemnie na polskie budownictwo jednorodzinne, którego te nacje są podstawą. Bo, co prawda, Polak też potrafi, ale za kilkakrotnie wyższą cenę.



Pracowite pszczołki też lubią podróżować



Z grubej rury...

Od 4 lutego trwa w Sochaczewie tegoroczny pobór do wojska. W takich razach pociesza się zazwyczaj ofermi, którym nie udało się wykręcić od tego zaszczytnego obowiązku, powiedzeniem, że "za mundurem panny sznurem". Jednak, jak słyszymy, powołane zostaną również dziewczyny, które akurat skończyły szkoły medyczne. I co takim powiedzieć na pocieszenie? Może: "za każdą kiecą chłopcy ze świecą lecą".

Na ścianie budynku naszej poczty przy ul. 1 Maja wisi tablica zakazująca fotografowania tego obiektu. Myśl jest słuszna, nie powinniśmy przecież upowszechniać brzydkich widoków.

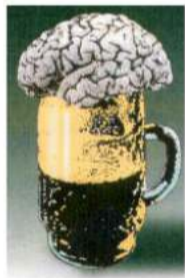
Do Łowicza przyjechała przedstawicielka ambasady meksykańskiej w randze attaché kulturalno-politycznego. Przyjechała z Warszawy ... podmiejskim pociągiem elektrycznym, bo okazuje się, że na takim stanowisku nie przysługuje u nich samochód służbowy (!) Podróż zrobiła na niej szokujące wrażenie. Nasi politycy są jednak ostrożniejsi, bo pasażerowie mogliby ich przecież rozpoznać i pomóc przy wysiadaniu ... w biegu.

Chodzi po mieście plotka, że były głównodowodzący oddziałami byłej AWS Mieczysław z Głuchowa postanowił zmienić barwy i jako niezależny i apolityczny wyciąga rękę do ZGODY. ZGODA żywo demuntuje te pogłoski. Mówi się jednak, że w każdej plotce jest połowa prawdy. Może więc i teraz znajdzie się w ZGODZIE z Mieczysława G. tylko połówka!

Przed spadkiem czytelnictwa prasy ogólnopolskiej gazety bronią się różnymi sposobami. Właśnie ukazały się dwa pisma w jednym. Fuzję stworzyły "Kulisy" i "Życie Warszawy". Teraz można by nowy twór nazwać "Kulisy Życia". Pomysł ten podsuwamy także naszej konkurencji. Połączone dwa sochaczewskie pisma mogłyby się nazwać "Ucho od Expressu", bo tylko po kawce udałoby się przy tym nie zdrzemnąć.

KRAJAN

Potężny burmistrz



MAŁE PIWO

Ludzie, słuchajcie, czy wy wiecie jaką straciliśmy okazję?! A brakowało tak niewiele, spóźniłem się dosłownie niecały miesiąc. Gdyby zaapelować do społeczeństwa trzy tygodnie temu, jeszcze była szansa.

Chodzi oczywiście o samorządowe wybory a szczególnie o bezpośrednie wybieranie burmistrza. Przecież do 40 tys. mieszkańców brakuje nam naprawdę niewiele, a jak wiemy miasta powyżej tej liczby nie będą już wybierać, z przeproszeniem pana Szulczyka, zwykłego burmistrza a samego prezydenta! Przyznacie więc, że szansa była ogromna i wystarczyło tylko odpowiednio wcześniej zaapelować do naszego społeczeństwa, by zachowało się mężnie, zważywszy zwłaszcza na niektóre żony i z pełnym poświęceniem członków ... naszego lokalnego środowiska dokonało rzeczy wielkiej, przysparzając elektoratu, wtedy już prezydentowi miasta.

I mimo, że szansa na sukces jest dziś już mizerna, apeluję jednak do pragnących popier...ać mój pomysł, nigdy bowiem nie wiadomo. A nuż urodzą się wcześniaki?

Jest to ważne tym bardziej, że, jak mówi ordynacja, nowo wybranych wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, radni nie będą mogli wyrzucić z fotela. Dlatego też lepiej przecież byłoby, aby rządził nami ktoś na wyższym stanowisku.

Te nadmierne zdaniem niektórych kompetencje naszych wybrańców ludu, są ostatnio żywiołowo komentowane przez wszystkie ugrupowania szykujące się do wyborów. Część z nich obawia się silnej ręki burmistrza czy wójta, twierdząc, że stworzą się wtedy znakomite warunki do korupcji. A co, teraz to ich nie ma? A poza tym, tylko jeden skorumpowany burmistrz wypadnie dla każdego miasta znacznie taniej.

Z kolei sochaczewska lewica takich wyborów się nie obawia twierdząc, że posiada w swych szeregach wielu kolegów o wysokim zaufaniu społecznym, którzy z chęcią podejmą trud sprawowania władzy. Trzeba będzie sprawdzić jednak za wczasu, który z nich jest najbardziej zaufany, żeby go potem nie przeciwnicy za perkal i koraliki, jak to już nieraz w naszej radzie bywało.

Aby więc sprawdzić, czy kandydat będzie się nadawał, należałoby może posłużyć się wzorem amerykańskim. Oni to w Urzędach Pracy ustawili szereg elektronicznych maszyn, które po wrzuceniu do nich danych petenta odpowiadały do czego on się nadaje. Na jednej z uroczystości uruchomienia pierwszego takiego komputera w mieście Madison, będący tam osobicie gubernator stanu Wisconsin postanowił na sobie wypróbować działanie maszyny. I już po chwili trzymał w ręku kartkę z odpowiedzią: "Kandydat nie nadaje się do żadnej pracy".

I bardzo dobrze, taki kandydat byłby i dla nas najlepszy. Nic nie robiąc, przy najmniej niczego by nie popsuł.

Sławomir Burzyński

